Nr. 49. Czwartek, 2. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Aleksandra Miskiy'ego ze Złoczowa do Lwowa, Stanisława Maly'ego z Borszczowa do Złoczowa, Józefa Sterzyńskiego z Tarnopola do Lwowa, dr. Henryka Reiningera z Sadagóry do Czerniowiec, dr. Władysława Rubinsteina z Kozowej i dr. Józefa Laszkiewicza z Bursztyna, obu do Lwowa, Jana Smólskiego z Mielnicy do Tarnopola, Ferdynanda Syrzistiego z Radowiec do Czerniowiec i Bronisława Rada z Monasterzysk do Borszczowa, dalej zamianował sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego dr. Kornela Georgiana w Czerniowcach dla Storożyniec i adjunktów sądowych: Bolesława Huczyńskiego w Komarnie dla Pruchnika i Gedymina Lisinieckiego w Sadagórze dla Waszkowiec, wreszcie sekretarzami sądowymi: sędziego powiatowego dr. Bronisława Kreisla w Pruchniku dla Lwowa i adjunktów sądowych: Włodzimierza Recka w Bóbrce dla Mielnicy, Stanisława Dańca w Bukowsku dla Bursztyna, Witolda Szulakiewicza w Podwołoczyskach dla Halicza, Erazma Semkowicza w Tarnopolu dla Monasterzysk, Stanisława Chmielewskiego w Turce, dla Kozowej, Józefa Bartośka w Waszkowcach dla Sadagóry, Emanuela Warnickiego w Serecie dla Radowiec i dr. Agenora Frendla z lwowskiego okręgu sądu krajowego wyższego, dla Czerniowiec.

Pan Namiestnik zamianował w etacie lwowskiej Dyrekcyi policyi, oficyała rachunkowego Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, Władysława Kultysa, i podoficera rachunkowego 7 pułku ułanów, Bogdana Kułakowskiego, kancelistami policyjnymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 marca.

Wbrew bardzo stanowczym w ostatnich dniach pogłoskom, że car pod wpływem zamachu w Moskwie porzucił zamiar zwołania soboru ziemskiego, doniesiono wczoraj z Petersburga, jako rzecz ma się wprost przeciwnie.

Nowa ta wiadomość brzmi wprawdzie niezbyt stanowczo — i co gorsza — niezbyt jasno; przemilcza n. p. o ile car zgodził się co do szczegółów z projektem ministra Jermołowa. Niemniej jednak dowodzi ona, że walka opinij co do przyszłych szlaków Rossyi nie skończyła się tryumfem reakcyi, że wre jeszcze w pełni tuż pod bokiem cara i że prawdopodobnie mimo wysiłków partyi Pobiedonoscewa, spodziewać się należy reform. Rozstrzygające sfery Rossyi przyszły snać do przekonania, [illegible] niepo[illegible] sama tyl[illegible] grozą uspokoić wzburzonych umysłów. Już nietylko stowarzyszenia, korporacye, ziemstwa zanoszą przed tron carski prośbę o uporządkowanie stosunków państwa w duchu nowożytnym; już w łonie samego rządu tak głęboko zakorzeniła się ta idea, że zjawia się minister, który ma tyle śmiałości, iż wprost doradza samodzierżcy Wszech Rossyi powołanie reprezentacyi narodowej do życia.

W istocie też Rossya znajduje się obecnie w położeniu takiem, które wymaga nadzwyczajnych środków. Do konfliktów politycznych przyłączyły się rozruchy społeczne, o rozmiarach, jakich nikt byłby nawet nie przeczuwał. Niemal w całem olbrzymiem państwie ustała praca. Strejki hamują ekonomiczną działalność Rossyi i grożą jej niezmiernemi stratami. Przypisać je należy głównie tej okoliczności, iż liberalne ideje, opanowawszy całą Europę, w Rossyi stanęły przed zamkniętemi bramami. Skutkiem tego spóźnienia rola pionierów nowego porządku przypada w Rossyi „czwartemu stanowi“, na Zachodzie zaś misyę tę spełnił „stan trzeci“. Spóźnienie jest także powodem, że ruch wolnościowy tak silnie sprzągł się w Rossyi z ruchem ekonomicznym i socyalnym, że niepodobna ich rozdzielić. Oczywiście tem trudniej da się powiązać tyle dysonansów w harmonijny akord, zwłaszcza obecnie, kiedy wojna tyle krwi toczy nieustannie z żył ludu rossyjskiego.

Zatem jako prosta konieczność wyłoniła się w Petersburgu chęć uwolnienia państwa od ciężkiej zmory trosk i wzburzeń. Dopiero wówczas bowiem będzie ono mogło skupić swe siły i w spokoju, z rozwagą oddać się tylu i tak doniosłym zadaniom.

Nazbyt lakoniczne w depeszy streszczenie projektu Jermołowa, nie dozwala wytworzyć dokładnego obrazu zamierzonych reform. Pamiętać zresztą należy, iż niejednokrotnie już władzom rossyjskim przedkładano podobne projekty, a mimo to nie zajęto się reform. [illegible] niedawno jeszcze poruszył myśl [illegible] kongresu [illegible] Światopełk-Mirski i taką tem zwrócił przeciwko sobie niechęć, iż ustąpić musiał. W Rossyi przejście do nowego systemu nie może dokonać się bez wahań ciężkich i bolesnych; bo jakikolwiek ten system będzie, zawsze stanąć on musi na gruzach dogmatu, którego Rossya strzegła przez tyle wieków jako najwięks̨zej swej świętości.

Ostrożność więc zabrania sięgać w nadziejach zbyt daleko. Dziś jedno tylko pewne, to mianowicie, że w obecnej chwili sfery najwyższe w Rossyi skłaniają się ku uznaniu żądań społeczeństwa za słuszne i pożyteczne.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 27 b. m.).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu dyskusyi nad nowelą przemysłową przemawiał p. Hofer, stawiając rozmaite żądania na korzyść przemysłu.

Mówca domagał się ubezpieczenia przemysłowców i robotników na wypadek niezdolności do pracy, utworzenia Izb rękodzielniczych, osobnego Ministerstwa dla przemysłu i t. d.

Po przemówieniu p. Weisskirchnera obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa przyjęła wczoraj działy, odnoszące się do subwencyi dla funduszów krajowych i gminnych bez dyskusyi, poczem rozpoczęła dyskusyę nad sprawą subwencyi dla Lloyda austryackiego.

P. Minister handlu bar. Call omawiał szczegółowo pozycye subwencyi dla Lloyda na rok bieżący; wskazał na to, że umowa z Lloydem upływa z końcem roku 1906 [illegible] zbliża się więc chwila, w której nasza polityka morska wejdzie w nową fazę, [illegible] jest tem ważniejsze, iż ma być [illegible] ustawa o popieraniu marynarki, a równocześnie ugoda, zawarta z Węgrami o podziale obszaru ruchu — kończy się w obu Państwach, subwencyonujących Towarzystwa żeglugi, z końcem r. 1906. Obecnie zapewnienie połączeń zamorskich jest rzeczą ważniejszą, niż dawniej i nie można tego inaczej osiągnąć, jak tylko przez udzielanie poparcia materyalnego. Takie ofiary musi Państwo ponosić, przedewszystkiem dla ruchu ze Wschodem, gdzie nasz handel zamorski głównie jest interesowany. Rząd i na przyszłość

Listy paryskie.

Przedsiębiorstwa prasy francuskiej. — Wystawa hygieniczno-ekonomiczna w Palais de la Femme. — Model domu robotniczego. — Szkoła dla matek. — „Angelo, tyran z Padwy“. — Śmierć Barriasa. — Wynalazki praktyczne w Akademii Umiejętności.

(Ciąg dalszy).

Ten dział wystawy posiada dwa „clous“; są to instytucye, które, jako pierwsze usiłowania wprowadzenia w życie idei wysoce społecznych, zasługują na powszechną uwagę. Jedną z tych instytucyi jest Towarzystwo zdrowych i tanich mieszkań. Że problemat ten jest pierwszej wagi, że wchodzą tu w grę zdrowie moralne i fizyczne robotnika, urzędnika, przyszłość rodziny, utrzymanie rasy, w tem zgodni są moraliści, hygieniści i władze publiczne. Mimoto, wedle ostatniego sprawozdania rady nadzorczej Towarzystwa tanich mieszkań, w całej Francyi jest tylko 109 Towarzystw tego rodzaju, posiadających tereny i budowle w łącznej wartości 11,308.577 fr. Kasy oszczędności, które mają prawo zużytkowania całego dochodu i piątej części kapitału na nabycie lub budowę tanich mieszkań, nie korzystały w dostatecznej mierze z tego prawa. Gdy wszystkie kasy mogły razem wziąwszy zużyć na ten cel kapitał 30 milionów, zapewniając sobie dochód roczny 4 milionów, to dotychczas 25 kas włożyło tylko 2,643.899 fr. w konstrukcye tanich mieszkań. Niedawno znów fundacya Rotszyldów ogłosiła konkurs na konstrukcyę małych tanich i zdrowych mieszkań w sercu Paryża, między ulicą Charenton a Faubourg-Saint-Antoine, dając jako kapitał zakładowy 10 milionów. Obecnie, dla zainteresowania szerszej publiczności, właściciele, przedsiębiorców i artystów, dziennik *Le Journal* wystawił w Wielkim Pałacu model domu robotniczego z ogrodem. Model ten jest jakby żywą i materyalną formą rozwiązania problematu tanich i zdrowych mieszkań ludowych, a fachowcy zagraniczni, zwłaszcza angielscy i belgijscy, wielką uwagę poświęcają wewnętrznemu urządzeniu tego domu, informując się zarazem o cenie. Architekt Bliault, nawiązał do tradycyi dawno zaniedbanej, nie narzucając pięknego kamienia paryskiego, z którego dom jest zbudowany żadną zewnętrzną powłoką. Dach ma dwie pochyłości i wentylacyę przez szparę pozostawioną między obiema jego częściami. W suterenie znajduje się piwnica, kanał i rezerwoar na wodę deszczową. W parterze jest sień, garderoba i kurytarz wiodący do kuchni, obok której są łazienki, do wspólnej sali, wspólnej pracowni męskiej i krytej werandy. W kuchni jest ognisko na węgiel i na gaz, kocioł komunikujący się z pralnią i z łazienką — a oraz z tuszem umieszczonym na piętrze. W ścianach są szafy na butelki, kosze, naczynie, wiktuały etc. Wspólna sala ma parkiety drewniane, na ścianach listwy do umieszczania gwoździ i haków do zawieszania obrazów i zwierciadeł, dla uniknięcia podziurawienia ścian. Tu też znajduje się piec kaflowy, zasilający ciepłem powietrzem wszystkie inne pokoje. Kryta weranda służy w lecie do spożywania obiadu, do zabawy dla dzieci, oraz do rozwieszania bielizny. Schody, wiodące na piętro, mają przystanki z ławkami dla wypoczynku ludzi niosących ciężary. Na piętrze znajduje się jeden pokój dla rodziców, drugi dla dzieci i dziewcząt, umywalnia, tusz, urządzenie do czyszczenia sukni i obuwia i wentylowana szafa na brudną bieliznę. Tu znajduje się także rezerwoar, zasilany prądem wody deszczowej, przefiltrowanej przez piasek i żwir wedle metody praktykowanej w Wenecyi. Ściany pomalowane są olejno i mogą być zmywane wodą. Ornamentacye wykonane przez dwóch artystów: Auberta i Maryę Gautier na zasadach subtelnego artysty dekoracyjnego, Jana Lahor, jednego z inicyatorów nowoczesnej sztuki społecznej. Zupełne koszta takiego domu robotniczego, odpowiadającego wszelkim wymaganiom wygody i hygieny, wynoszą tylko 5600 fr.! czyli, licząc 5 prc. dochodu, czynsz roczny za cały dom wynosić ma 280 fr.

Poraz pierwszy też na wystawie przedstawiono ogród robotniczy, wedle planu księdza Lemirea, inicyatora znanej „willi dla ubogich“. Na powierzchni 150 metrów posadzone są jarzyny. Wkład wymaga 10 fr., ogród przynosi 60 fr. dochodu. Prócz roślin pożywnych są w ogrodzie tym także rośliny ozdobne i rośliny lecznicze. Uprawa jego nie wymaga wiele trudu i stanowi raczej rozrywkę dla robotnika i dla dzieci w chwilach wolnych od pracy.

Nie mniejsze zainteresowanie budzi w kołach inteligentnych reprezentowana na wystawie „Szkoła dla matek“. Instytucya ta, założona i prowadzona przez kilka lat w Bordeaux przez panią Moll-Weiss, została w jesieni z. r. przeniesiona do Paryża. Kierowniczka Zakładu sama daje objaśnienia co do celu i zadań szkoły. „W szkołach niższych i wyższych — powiada ona — uczą dziewcząt naszych wszystkiego, prócz umiejętności spełniania misyi, wyznaczonej im przez życie. Ustanowić racyonalny budżet gospodarski, umieć prowadzić kuchnię hygieniczną i ekonomiczną, zastosowaną do poszczególnych ustrojów fizycznych, pielęgnować i wychować dziecko, tego nikt nie uczy młodej panienki, która ma w przyszłości zostać żoną i matką“....

Doszedłszy do przekonania, że pielęgnowanie i wychowanie dzieci winno być jedną z najważniejszych części edukacyi kobiecej, p. Moll-Weiss założyła przed ośmiu laty „Szkołę dla matek“, w której młode dziewczęta pobierają naukę wykonywania obowiązków czekających je w życiu. Rezultaty nauki były doskonałe. Przychodziły do szkoły dziewczęta z różnych klas społecznych, często przychodziły z matkami, które również korzystały z nauki. Było ich przeszło dwieście, a były między niemi bardzo zamożne i zupełnie biedne. Biedne uczyły się oszczędnego a racyonalnego gospodarowania, bogate konieczności użytecznego życia w społeczeństwie; uczono zamożne panie, że muszą umieć same usłużyć, jeżeli chcą, by im służono. Wszystkie zaś uczyły się pielęgnowania małych dzieci. Większa część miała sposobność natychmiastowego zastosowania nabytych wiadomości. W biednych rodzinach, gdzie ojciec jest w fabryce a matka w pracowni, młode dziewczęta muszą zajmować się dziećmi. U bogatych zaś często się zdarza, że sama pani musi być przez pewien czas kucharką; czy to zdarzy się chwilowy brak służącej, czy też jest w domu chory, któremu sporządzać należy żywność umiejętnie. Wszystkich tych rzeczy, jakoteż hygienicznego obchodzenia się z naczyniem, uczą w szkole dla matek, a prócz nauki teoretycznej odbywa się nauka praktyczna w kuchni wzorowej. Sposobu obchodzenia się z nowonarodzonemi dziećmi, trzymania, przebierania, kąpania, uczą się na lalkach specyalnie skonstruowanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

uważa Lloyd za najbardziej powołany do tego czynnik. Przed zawarciem jednakże z tem Towarzystwem nowej długoletniej umowy, musi Rząd domagać się, aby ono dało dostateczną rękojmię, iż będzie w możności zobowiązań swych ściśle dopełnić.

P. Górski krytykował działalność „Lloyda", podnosząc, że ma on za mało okrętów i nie może uczynić zadość swemu zadaniu. Mowca zastrzega sobie postawienie wniosku, aby na drugie półrocze r. 1905 połowę projektowanych jazd skreślono, a sumę subwencyi, wynoszącą 1,400.000 K., zredukowano również o połowę. W dalszym ciągu wskazuje p. Górski na kontrakt między Rządem a „Lloydem" i wzywa Rząd, aby ułożył preliminarz dla subwencyonowania „Lloyda" na przyszłych 10 lat, od r. 1907. Preliminarz należy przedłożyć parlamentowi. Austrya powinna starać się o to, aby przez żeglugę zdobywała targi światowe. Temu może podołać tylko Towarzystwo zdolniejsze, niż obecny „Lloyd". Zarząd państwowy powinien zastanowić się, czy leżą w interesie Austryi dalsze rokowania z austryackim „Lloydem", bo odpowiedzialność za to spada na Rząd.

P. Ryba również przemawiał przeciw Lloydowi.

P. d'Elvert wniósł o odroczenie dyskusyi aż do chwili, gdy komisyi będą przedstawione materyały, które przedłożono Radzie przemysłowej. Mowca ten również krytykował działalność Lloyda.

Po ukończeniu dyskusyi p. Baernreither postawił wniosek o wybór subkomitetu z 5 członków dla zbadania warunków, pod jakimi można zalecić zawarcie umowy z Lloydem z punktu widzenia interesów austryackich.

Poczem obrady przerwano.

Z innych komisyj.

Komisya socyalno-polityczna po odbyciu dyskusyi nad ustawą o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych, uchwaliła wczoraj wieczorem znaczną większością polecić referentowi Forztowi, aby w porozumieniu z Rządem stwierdził, jakie są konieczne zmiany w tej ustawie ze względu na opublikowany w tym czasie program rządowy co do powszechnego ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy, oraz, aby referent zdał komisyi sprawę.

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądom p. Hajucka z powodu umieszczenia w wydawanem przez niego piśmie głośnego w swoim czasie artykułu przeciw dogmatom katolickiego Kościoła i Najśw. Sakramentowi Ołtarza. Uchwała zapadła 16 głosami przeciw 6.

W piątek zbiera się komisya dla nietykalności poselskiej na posiedzenie, na którem poseł Choc przedłoży referat w sprawie wydania posła Sternberga sądowi za obrazę korespondenta *Narodnich Listów*, p. Peniżka.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Korespondent *Kuryera Pozn.* omawiając strejki kolejowe w Królestwie, podnosi, iż niektóre z nich były najzupełniej słuszne, nadto usunęły niebezpieczeństwo zalania kolei warszawsko-wiedeńskiej przez niepowołane żywioły rossyjskie.

Oto n. p. § 41 instrukcyi służbowej opiewał, iż każdego funkcyonaryusza może dyrekcya oddalić za miesięcznem wypowiedzeniem bez podania mu powodu — mimo, że § 35 już szeroko określał przyczyny, dla których urzędnik czy funkcyonaryusz może być posady pozbawiony. Jasne przeto, że § 41 otwierał szeroko wrota nadużyciom, protekcyom z jednej strony, zaś z drugiej strony zalewowi Rossyan na miejsca, opróżniane po Polakach.

Wprowadzona obecnie zmiana tego paragrafu ogranicza dowolność wyrokiem kolegialnym urzędników samych w każdym poszczególnym wypadku.

Ten sam korespondent czyni co do organizacyi strejku następujące uwagi:

Sam wybuch strejku był wzorowo zorganizowany i sprężyście przeprowadzony. — Jakby na dany znak zjechali się z całej linii od granicy wszyscy funkcyonaryusze do Warszawy, gdzie na dworcu o godzinie 11 przed południem we czwartek połączyli się z tutejszymi w imponującej liczbie do 2.000 osób. Kiedy jedni unieruchomili gotowy już pociąg Skierniewicki, drudzy weszli do biur, magazynów, warsztatów, wszędzie rozpędzając kolegów, których biurka sami pozamykali, pobrawszy od nich klucze i opieczętowawszy je. W remizach powykręcano z maszyn śruby i unieruchomiono przyrządy zwrotnicze, zanim przybyła kompania piechoty, której jeden pluton ustawiony na peronie dworca, stanowił pogotowie w czasie rozpoczętych układów z wicedyrektorem Łapczyńskim (Rossyanin, syn popa ze Sztuttgardu, nie mówiący po polsku). I była jedna chwila straszna, kiedy ktoś wydał plutonowi rozkaz maszerowania wprost na zebranych. Na szczęście pułkownik żandarmeryi z dworca kaliskiego Meltzer zakomenderował „Wstecz", co zapobiegło nieprzewidzianej katastrofie, gdyż z plutonu byłaby żywa dusza nie została.

Z Warszawy telegrafują: Delegaci zarządu kolei nadwiślańskich na posiedzeniu, trwającem do 4 rano, zgodzili się na większą część żądań robotników warsztatowych i t. zw. depots (czyli ogrzewalni albo remiz) celem zażegnania strejku. Wczoraj podjęto ruch na tej kolei na nowo.

Natomiast personal kolei lokalnych do Grójca i Wilanowa rozpoczął strejk.

Personale Banku eskontowego, Banku komercyalnego, Banku azowsko-dońskiego, filii Banku łódzkiego, kantorów H. Wawelberga, S. Natansona i syna, Stan. Lessera, Wilhelma Landaua i innych, postawiły szereg żądań. Domagają się oni 7 godzinnego dnia pracy z półgodzinną przerwą na śniadanie dla urzędników i służby; podwyższenia płacy dla pobierających do 800 rb. o 25 prc. dla pobierających po 1500 rubli o 20%, dla pobierających 2500 rubli o 15%; zniesienia posad bezpłatnych praktykantów; utworzenia bezpłatnej kasy dla chorych, ustanowienia sądów rozjemczych, urlopów 4-tygodniowych co roku, święcenia niedzieli i świąt katolickich, utworzenia funduszu dla opędzania kosztów elementarnej nauki dla dzieci służby; przyznania prawa własności kas ubezpieczenia na wypadek starości lub niemocy, do których personal sam wkładki opłaca. Urzędnicy oświadczają, że odpowiedzi na swoje postulaty oczekiwać będą najdalej do d. 1 marca.

Z powodu powtarzających się napadów uzbrojonych ludzi na agentów policyi i policyantów, postanowiono, że w myśl przepisów o wzmocnionej ochronie, wszyscy schwytani przy takim napadzie postawieni będą pod sąd wojenny.

Szef policyi zaprzecza wiadomości o grożącym strejku policyantów.

Jedno z pism wiedeńskich twierdzi, że do Warszawy nadchodzą niepokojące wieści z prowincyi. Ruch strejkowy rozszerza się na robotników rolnych. Wypadki takie wydarzyły się głównie w gubernii siedleckiej. Robotnicy rolni żądają podwyższenia płac. — W kilku miejscach zaszły też rozruchy. W 40 wsiach podpalono sklepy monopolowe. Położenie jest groźne.

W samej Warszawie zanosi się podobno na strejk dozorców domów, orkiestr, woźniców i stangretów.

W Łodzi rzeźnicy i drukarze rozpoczęli strejk. Ci ostatni po raz trzeci.

Jak donosi komunikat dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu, ruch kolejowy przez Sosnowiec i Granicę na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich został na nowo podjęty.

Z pod berła pruskiego.

Hakatyzm, rozrastający się tak bujnie na obszarach państwa pruskiego, zakażający chorobliwym szowinizmem każdą bodaj najpożyteczniejszą sprawę, poczyna już samym Niemcom dokuczać. Zamiast starać się o rozwój ekonomiczny i narodowy społeczeństw, zmuszonych siłą faktów żyć obok siebie, zużywa się olbrzymi procent sił moralnych i materyalnych na wzajemne walki, wzajemne niszczenie wieluwiekowego dorobku kulturalnego. Reakcya wcześniej czy później musiała nastąpić i nastąpiła też w istocie. Pisma niemieckie i polskie notują coraz częściej usiłowania Niemców wydobycia się z pod terroru hakatystów. Dzisiaj podajemy kilka ciekawych i charakterystycznych przykładów prądu anti-szowinistycznego. I tak na ostatniem posiedzeniu poznańskiej filii Tow. hakatystycznego zawiadomił przewodniczący zgromadzonych, że hakatyści nie będą mogli nadal odbywać zgromadzeń w sali giełdy, bo wydział jej postanowił na przyszłość udzielać gościnności jedynie pożytecznym dla ogółu Towarzystwom, a do takich Towarzystwa hakatystycznego nie zalicza. „Talarowi patryoci" przyjęli oświadczenie przewodniczącego z wielkiem oburzeniem.

Fakt skazania przez bytomską Izbę karną odpowiedzialnego redaktora *Dziennika Szlązkiego* na 120 marek grzywny, za nawoływanie Polaków, aby kupowali tylko u swoich, wywołał charakterystyczną uwagę w *Posener Neueste Nachrichten.* Organ bynajmniej nie polonofilski pisze: „Wyrok ten potępia jak najsurowiej komisyę kolonizacyjną, która zmusza kolonistów, aby załatwiali swoje potrzeby tylko u niemieckich kupców, a tem samem bojkotowali Polaków".

Mimo wszystkie jednak oznaki wstrętu, hakatyści w swej szkodliwej dla państwa robocie nie ustają ani na chwilę. Bardzo ciekawą sprawę porusza n. p. *Dziennik Poznański: Leipziger Neueste Nachrichten* zamieszczają w nr. 56 alarmujący artykuł, w którym piszą, że rozruchy w Królestwie większem grożą niebezpieczeństwem Rossyi, jak wszystkie inne w całym kraju, bo są tylko zamaskowaniem ruchu, który ma na celu ogólne powstanie. Mocarstwa ościenne, a szczególnie Prusy, nie powinny spokojnie na ruch ten patrzeć, a przynajmniej przygotować się na wszelkie ewentualności. — *Staatsbürger Ztg.* posunęła się tak daleko, że w skutek jej artykułu ambasada rossyjska widziała się spowodowana do oświadczenia, że rozruchy w Królestwie wywołane zostały „jedynie przez żydów i socyalistów, a Polacy i ich miarodawcze koła zdala się od ruchu całego trzymały". *Koelnische Volksztg.*, podając tę ostatnią wiadomość, dodaje od siebie, że wobec tego oświadczenia „w miarodawczych kołach berlińskich" sprawą tą zajmować się nie potrzebują".

Położenie w Rossyi.

Akcya rządu.

Jak pisma berlińskie dowiadują się z Petersburga, obawia się rząd groźnych niepokojów w rocznicę zniesienia poddaństwa. Z tego powodu znowu podwojono straże dla ochrony cara, w. książąt i ministrów. Policya wciąż otrzymuje listy z pogróżkami o mających nastąpić zamachach anarchistycznych.

Pet. Ag. tel. ogłasza: Komitet ministrów obradował dnia 24 b. m. nad rewizyą ustaw przeciw wrogom porządku społecznego. Podczas obrad wskazano na to, że choć ustawę z roku 1881 należy uważać tylko za prowizoryczną, mimo to w r. 1903 zastosowano te specyalne przepisy o wzmocnionej ochronie na obszarze 850.000 wiorst kwadratowych z ludnością 30-milionową. Komitet wyraził wątpliwość, by możliwe było za pomocą takich zarządzeń pozbyć się żywiołów podburzających.

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych zaznaczył, że władze miejscowe zakazują niektórym osobom pobytu w ich okręgu administracyjnym i zesyłają je do innych miejscowości, gdzie osoby te ludność dalej podburzają. Z tego powodu zaznaczył mowca, że należałoby ograniczyć stosowanie

---

61)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XXI.

(Ciąg dalszy).

Długie aleje lasu z przeświecającą perspektywą otwartych miejsc w dali, dające wrażenie czasu i przestrzeni — wrażenie dziwnie uspokajające, jak nadzieja tam, daleko, na samym końcu — podszeptywały mu przestrogi rozsądku i umiarkowania.

Sposób, w jaki d'Argilesse wyrażał się o Edmei, zrobił na nim wrażenie, jakby został uderzony w przechodzie po twarzy nadto nizką gałęzią drzewa. Jakto? — ten człowiek ośmielił się przyznać, że zalecał się do pani Fontenoy? „Pani Fontenoy, mój panie, nie jest kobietą, do której się można zalecać! Jest to kobieta wyższa po nad wszystkie podejrzenia, przedsięwzięcia, a nawet hołdy!"

Ale przypominając sobie, jak wczoraj — nie dawniej, jak wczoraj — zrozumiał posłannictwo do Malvois tak proste, tak pełne godności, Fontenoy czuł się o wiele mniej dumny. Bez wątpienia, że nie dopuszczał, aby się wyrażano z lekkomyślnością o jego żonie, choćby dla złośliwego podniecenia zazdrości innej kobiety....

Gilbert dał nagle potężnego nura w swoje własne sumienie i czuł się mocno upokorzony. Jego żona, przeciwstawiona jako rywalka takiej pani Verseley, przez d'Argilessa!...

—Źle zrobiłem przyjaźniąc się z tymi wszystkimi ludźmi — rzekł sobie z wymówką, jedną z tych, które kolą w serce, jak ostrze sztyletu. — Nie powinienem był prezentować tej kobiety pani Fontenoy, ani starać się do nas ją zaprosić.... I powinienem był poczekać z poznaniem lepiej d'Argilessa, ponieważ, gdybym to miał zrobić obecnie, nie wprowadziłbym go do domu....

To *mea culpa*, dobrze mu zrobiło i Gilbert skorzystał z tej ulgi, aby dodać w duchu:

— Trzeba jednak przyznać, że gdyby w świecie zapraszano tylko takich, których się zna gruntownie, towarzystwa by wcale nie było!

Sumienie dorzuciło surowo:

„Są rozmaite sposoby poznawania ludzi: ty wymyśliłeś sobie taki, bo twoje wady...."

Fontenoy obruszył się: wady, było to za surowe wyrażenie; sumienie jego ciągnęło dalej z większą wyrozumiałością:

„Twoje słabostki w danym momencie dobrze na tem wychodziły. Nie jesteś Katonem, bracie Fontenoy!"

— Niech i tak będzie — odrzekł sobie z niejakiem zniecierpliwieniem — tu o mnie nie chodzi, tylko o d'Argilessa. Co z nim zrobić wypada?

Gilbert przyszedł do przekonania, że niepodobna mu odpowiedzieć na to pytanie, nie zastanowiwszy się jeszcze głębiej. Przypominał sobie wstręt, jaki Edmea okazała, gdy jej zaproponował zaproszenie d'Argilessa do la Tremblaye i otwartość, z jaką przyznawała się odtąd do antypatyi, graniczącej z pogardą.

— Postąpiłem, jak ostatni głupiec — pomyślał — i mogę się nazwać szczęśliwym, że posiadam żonę, obdarzoną taktem, dobrym gustem i...

Nie mógł w żaden sposób nazwać tej jeszcze jednej zalety, którą żona jego obdarzona była, ale wielkie pragnienie, ogromna niecierpliwość, aby ją zobaczyć, zdjęła go nagle i popędziła szybszym krokiem w kierunku la Tremblaye.

Bliska już była godzina obiadu, gdy wrócił do domu, z nogami bardzo zmęczonemi, ale z sercem pełnem podniosłych uczuć. Jaki los miał spotkać d'Argilessea — ta kwestya jeszcze nie była wyjaśniona, ale w każdym razie fałszywy przyjaciel ukarany zostanie — Fontenoy odtąd był pewny wartości i cnót swojej żony a serce jego unosiło się hymnem zwycięstwa.

Sumienie jednak bywa czasami dość niesfornem zwierzątkiem.

„Fałszywy przyjaciel? — pytało sumienie Gilberta, ty go nazywasz fałszywym przyjacielem? Czy dlatego, że ci zabrał kochankę, czy, że chciał zabrać żonę? W pierwszym jak drugim wypadku, przyznaj się, czy nie byłeś nigdy niczyim fałszywym przyjacielem?"

Ale pora roztrząsania własnego sumienia jeszcze nie nadeszła; Gilbert nakazał milczenie tym przedwczesnym manifestacyom i wrócił do świetnego, niezwyciężonego obrazu, do nieobecnej Edmei.

I noc mu się wydała długa bez końca, tak mu spieszno było zobaczyć otwarte spojrzenie oczu barwy topazu.

XXII.

Ponieważ sen dość długo w noc od powiek mu odbiegał, Fontenoy zbudził się trochę późno; nie bardzo' się na to gniewał, bo w ten sposób oczekiwanie nie będzie tak długo trwało. Podczas śniadania, nie mając co innego do roboty, rozłożył gazetę; zresztą, dziennik na wsi przedstawia zainteresowanie, do którego nie przywykli obojętni miastowcy.

Podczas gdy wodził po szpaltach roztargnionem okiem, uderzył go sensacyjny tytuł; był to treściwy opis poważnej katastrofy kolejowej w pobliżu Etampes. Pociąg zderzył się z drugim; pisano o dwóch zabitych i kilku rannych, pomiędzy którymi wyliczano dwie kobiety.

Fontenoy powstał z miejsca pod wrażeniem nieopisanego zaniepokojenia. Godziny zgadzały się z porą, w której Edmea zamierzała wyjechać; czy może ona znajdowała się pomiędzy rannemi?... nie śmiał przypuszczać, że pomiędzy zabitemi.

Myśl, że jego żona, jego kochana żona, towarzyszka lat dwudziestu życia, przyjaciółka w ostatnich czasach, wierna, pomimo jego błędów, dobra, cierpliwa, współczująca z jego cierpieniami, dzielna... rozumiał to obecnie — pod powłoką słodyczy i skromności — myśl, że na nią mógł spaść taki cios, że może cierpi straszne męczarnie... to było nadto okropne, to stać się nie mogło!

Pobiegł po książeczkę kolejową, chcąc natychmiast wybrać się do Paryża po wiadomości; żaden pociąg nie wyjeżdżał przed upływem dwóch godzin... było więc dwie godziny strasznej męczarni oczekiwania. Usiadł i ukrył twarz w dłonie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tych zarządzeń, zwłaszcza zarządzeń, które ludność wzburzają w skutek aresztowań, rewizyj domowych i przez kary administracyjne, zamiast w drodze sądowej.

Prezydent komitetu wyraził zapatrywanie, iż rząd zapomniał, że najlepszym środkiem jest nie tłumienie, lecz zapobieganie złemu przez usuwanie zasadniczych przyczyn. Ustawodawstwo rossyjskie jest za powolne. Rezultaty pracy ustawodawczej nie odpowiadają socyalnym potrzebom i stwarzają inne trudności. P. Witte wymienił jako przykład ustawodawstwo o robotnikach, z którem dlatego ociągano się, gdyż panowało zapatrywanie, że rossyjscy robotnicy nie są jeszcze w faktycznym stanie rozwoju.

Innym niepokojącym żywiołem są studenci. Aż do r. 1880 rozruchy studenckie były rzadkiem zjawiskiem, ponieważ wówczas studenci podpadali pod przepisy akademickie. Później dobre stosunki między profesorami a studentami uznano za niepożądane. W obecnej chwili uważa rząd położenie za niepomyślne.

Witte wskazał dalej na położenie żydów. którzy pod wpływem nieznośnych stosunków materyalnych — co znowu należy odnieść do ustaw ograniczających — zachowują się wobec rządu nieprzyjaźnie.

Komitet był zapatrywania, że organa rządowe mogłyby swe obowiązki co do przeszkadzania czynnościom. szkodzącym politycznemu położeniu kraju, dobrze wypełniać. gdyby ściśle ograniczono te ustawy. Ustawy wyjątkowe musiały zostać ograniczone na te okolice, w których panują niepokoje, a zarazem ograniczone tylko do czasu niepokojów. Komitet oświadczył się dalej za tem, by w celu rewizyi ustaw o bezpieczeństwie porządku państwa zwołać konferencyę specyalną, którąby obradowała pod przewodnictwem prezydenta, wybranego przez cara. Prezydent powinien mieć prawo przedkładać bezpośrednio Radzie państwa projekty nowych ustaw, bez potrzeby przedkładania ich poprzednio innym departamentom rządowym.

Uchwałę te zatwiedził car dnia 25 b. m.

Wyzwolenie Gorkiego.

Jak wiadomo Gorkij wydostał się już z więzienia i uzyskał warunkową wolność.

Do pism berlińskich donoszą z Petersburga, że zaledwie opuścił Gorkij twierdzę pietropawłowską, tuż poza jej murami otoczyli go urzędnicy policyjni i ponownie aresztowali. Oznajmiono znakomitemu pisarzowi, że ma jeszcze czekać kilka godzin i nie śmie powracać do rodziny, zostanie bowiem wywieziony. Dokąd, nie chcieli urzędnicy wyjaśnić. Żona Gorkiego, która była przygotowaną na wypuszczenie męża na wolność. przybyła tymczasem do więzienia, gdzie dowiedziała się o ponownem uwięzieniu męża. Urzędnicy nie podali jej powodu tego zarządzenia. W końcu wzruszeni łzami kobiety, powiedzieli tylko tyle. by oczekiwała męża na dworcu moskiewskim. Tam też udała się żona Gorkiego wraz z dwoma synami. Po pewnym czasie przybył tam istotnie Gorkij w towarzystwie dwóch urzędników policyjnych w zamkniętym powozie. Pozwolono uścisnąć się rodzinie i parę chwil spędzić na rozmowie. Gorkij wsiadł następnie do wagonu i pociąg ruszył w kierunku Rygi, tam bowiem Gorkij oczekiwać ma rozstrzygnięcia swej sprawy.

Wrzenie.

Wychowańcy prawosławnego seminaryum duchownego w Mińsku, niezadowoleni z panujących tam stosunków, wszczęli rozruchy, spustoszyli mieszkanie rektora, a znalezione u niego papiery i dokumenty spalili. Naukę zawieszono. Seminarzyści opuścili miasto.

Strejk 2.000 górników w Ługańsku zakończył się. Rząd zgodził się na 22 postulatów z pośród postawionych 26. Cztery postulaty natury ogólnej przedłożone będą władzom administracyjnym do rozpatrzenia.

Z Batum donoszą: Nauka szkolna ma się wkrótce rozpocząć na nowo. Tylko mała liczba parowców stąd odjechała. Warstaty kolejowe są nieczynne.

Z Baku nadchodzą do pism londyńskich wciąż jeszcze alarmujące wiadomości. Na całym Kaukazie zapanowały wprost anarchiczne stosunki. Wojska miejscowe są zupełnie bezsilne wobec rozwijącego się coraz gwałtowniej ruchu rewolucyjnego. W samem Baku wysadzono w powietrze kilka publicznych budynków, a między nimi filię banku państwowego.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Pod Mukdenem.

Obawy o los Kuropatkina zyskują coraz więcej uzasadnienia. Zdaje się, że armia rossyjska poniosła nową klęskę i lada chwila oczekiwać należy wiadomości o zajęciu Mukdenu.

Generał Kuropatkin telegrafował d. 27 z. m.: Dwa nieprzyjacielskie bataliony z konnicą atakowały nasze wojska na zachód Linjanczuntingu. Ataki odparliśmy. Wczoraj nieprzyjaciel ponowił atak, ale ponownie odparliśmy go. 100 poległych Japończyków zostało na pobojowisku, my straciliśmy 6 ludzi.

Depesza ta podaje widocznie sprawę, z drobnego tylko epizodu, nie odsłaniając perspektywy na całość walki pod Mukdenem, która podobno miała bardzo niepomyślny dla Rossyan przebieg. W Tokio krąży wedle *Biura Reutera* pogłoska, że Rossyanie ponieśli klęskę pod Tinghohang, w odległości 25 mil na północ od Simasi. Rossyanie mieli 17.000 żołnierzy, stracili oni około 2000. Straty japońskie nie są znane.

Dalsze wieści twierdzą, że generał Kuropatkin w bitwach, trwających trzy dni, został pobity na głowę i cofa się poza Mukden.

W Petersburgu obiegała wczoraj pogłoska, że wszyscy cywilni urzędnicy i ludność z Mukdenu przeniosła się do Charbina, dokąd również przewieziono kasy publiczne.

Podług informacyj petersburkiej, generał Kaulbars cofa się ze swoich stanowisk nad rzeką Hun pospiesznym marszem poza Mukden na północ, a także armia Liniewicza, stanowiąca lewe skrzydło rossyjskie, wobec przewagi atakujących ją sił japońskich, cofa się w kierunku północnozachodnim. Straty rossyjskie w dotychczasowych walkach mają wynosić kilka tysięcy ludzi.

Położenie Kuropatkina uchodzi za rozpaczliwe. Walki pod Sincheczeng uważają za pierwszy krok do cofnięcia się Rossyan z Mukdenu do Tienlinu. Nadeszły też wiadomości, że na tyłach armii rossyjskiej. na północ od Tienlinu, pojawiły się regularne siły japońskie w znacznej liczbie.

Pisma londyńskie kreślą następujący obraz akcyi Japończyków: Rozpoczęty przed tygodniem ruch zaczepny wschodniej armii japońskiej odbywa się wszystkiemi drogami, wiodącemi przez pasma gór Talin. Na wszystkich też drogach toczą się zacięte walki. Pogoda nie sprzyja tej akcyi wojennej dokonuje się ona wogóle wśród okropnych wprost warunków atmosferycznych. Bezustanne zawieje i zadymki utrudniają pochód wojsk. W niedzielę gwałtowny grad. jaki padał, uniemożliwiał transport armat i wozów trenu. Wśród nagich skalistych gór. pozbawionych wegetacyi, i wśród zasp śnieżnych żołnierze, pozbawieni wszelkiej osłony, znosić muszą nadludzkie trudy. Mimo to Japończycy bez wytchnienia idą naprzód Skrajne ich prawe skrzydło pod dowództwem gen. Kamimury maszeruje drogą z Sajmatsi do Fuszun. Generał Kuroki równocześnie uderzył na przełęcze Wantselin i Gotulin. Dotychczasowe już postępy Japończyków zagrażają linii odwrotowej armii rossyjskiej, która też cofa się pospiesznie.

Co do taktycznych celów i następstw niespodziewanej tej zimowej ofenzywy japońskiej zdania fachowców wojskowych są podzielone. Nawet w Tokio, gdzie obecnie zebrał się znów parlament japoński, nie wiedzą, jaki cel ma ta nowa akcya marszałka Oyamy. Przypuszczają tam, że zamierza on armię Kurokiego wysunąć naprzód na tyły rossyjskie przeciwko kolei z Charbina do Władywostoku. Inni mniemają, że walna bitwa o posiadanie Mukdenu rozpocznie się każdej chwili.

Luźne wiadomości.

Z Petersburga piszą: Telegram z Tokio, donoszący, jakoby eskadra Władywostocka, wyszedłszy z portu i ujrzawszy blokującą eskadrę japońską, spiesznie powróciła. jest czczym wymysłem, ponieważ ani jeden okręt japoński nie pojawił się w ciągu zimy na wodach zatoki Piotra Wielkiego Cała blokada Władywostoku ogranicza się na obecności kilku okrętów japońskich w cieśninach Koreańskiej i Sungari.

Times donosi z Tokio: Prezydent Izby niższej zamykając sesyę, wygłosił mowę, w której wyraził posłom uznanie za gotowość, z jaką uchwalili nowe kredyty na wojnę. Szczęśliwe stosunki konstytucyjne narodu japońskiego stoją w wielkiej sprzeczności z położeniem narodu rossyjskiego. Pozostaje jednak jeszcze dużo do zrobienia, aby dojść do celu, który jeszcze daleko, ale ostateczne zwycięstwo jest pewne, jeśli ten duch i nadal trwać będzie w narodzie.

W obec pogłosek o rokowaniach pokojowych między Rossyą a Japonią i o udziale Stanów Zjednoczonych w tych rokowaniach, ogłasza departament państwowy w Waszyngtonie następujący komunikat: Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie otrzymał od rządu japońskiego prośby o rozpoczęcie rokowań pokojowych z Rossyą i naturalnie nigdy ani pośrednio, ani bezpośrednio, z Rossyą w tej sprawie nie pertraktował.

Przegląd ogólny.

Duch nietolerancyi, cechujący w tak wysokim stopniu profesorów niemieckich, ogarnął w ostatnich czasach i niemiecką młodzież studencką. Młodzież ta, występując jakoby w obronie swobód akademickich. domaga się tych swobód wyłącznie dla siebie, a odmawia ich tym wśród swoich kolegów, którzy hołdują innym, niż większość zapatrywaniom i przekonaniom. Zatarg więc, jaki w ostatnich czasach wybuchł pomiędzy studentami a pruskiem ministerstwem oświaty, szczególny ma początek. Studenci Politechniki hanowerskiej wystąpili przed kilku tygodniami z protestem przeciwko instniejącym na Politechnice i Uniwersytetach niemieckich studenckim korporacyom wyznaniowym i żądaniem niezwłocznego rozwiązania tych korporacyj. Nie potrzeba chyba dodawać, że akcya ta wymierzona jest wyłącznie przeciwko coraz liczniejszym od pewnego czasu korporacyom katolickim. będącym solą w oku protestanckiej większości studentów, a poniekąd i profesorów. Rektorat hanowerskiej Politechniki nie przychylił się do tego żądania niczem nie uzasadnionego, a przytem wypowiadającego otwartą wojnę swobodzie akademickiej. Rząd pruski w osobie ministra oświaty pochwalił postawę władzy szkolnej i również potępił nagonkę na korporacye wyznaniowe. Wywołało to silne wzburzenie w niemieckich kołach akademickich. Za przykładem Hanoweru poszły inne Politechniki niemieckie, za Politechnikami Uniwersytety. Na razie ograniczono się do zebrań i protestów. Przed kilku jednak dniami studenci Politechniki hanowerskiej rozpoczęli bezrobocie, zachęcając kolegów z innych wyższych zakładów naukowych, aby się przyłączali do ich manifestacyj; bardzo możliwe, że apel ten nie pozostanie bez skutku.

Uchodzący za pierwszorzędnego w sprawach marynarki znawcę hr. E. Reventlow protestuje w prasie berlińskiej przeciw projektowi ufortyfikowania Kiaoczao. Miejscowość ta jest położona niekorzystnie. Forteca Kiaoczao nie mogłaby wcale mierzyć się z Portem Arthura. Port Arthura był bowiem tak dobrze jak niedostępny od strony lądu, oddzielony od półwyspu Liaotuńskiego wąską cieśniną Kinczouską, gdy dostęp do Kiaoczao z półwyspu Szantuńskiego jest bardzo wygodny. Oprócz tego Port Arthura był połączony bezpośrednio z Rossyi koleją żelazną, gdy Kiaoczao byłby osamotnionym posterunkiem w kraju nieprzyjacielskim. Niemcy nie mają też dość silnej floty wojennej, żeby mogli obronić tę warownię przed Japończykami od strony morza. Gdyby zaś nawet posiadali przewagę na morzu, to flota na nicby się nie zdała przy obronie, ponieważ Japończycy w porozumieniu z Chińczykami zdobyliby fortecę od strony lądu.

Wzniesienie fortyfikacyj zwiększyłoby tylko podejrzliwość Japończyków i skłoniłoby ich do założenia protestów, które Niemcy musieliby uwzględnić pod grozą nieszczęśliwej wojny. Zresztą, także Anglia i Francya byłyby niezadowolone ze wzniesienia obwarowań na tym punkcie. Niemcy mają w Azyi tylko cele handlowe i mogą osiągnąć je jedynie przez politykę „otwartych drzwi“, a nie przez zbudowanie fortecy.

Sprawa powiększenia marynarki i zabezpieczenia obrony kolonii była przedmiotem rozpraw Izby francuskiej w zeszłym tygodniu. Radykalista Chaumet wskazał okoliczność, że program rozwinięcia floty, ułożony i zatwierdzony w 1900 r., opóźnił się w wykonaniu o dwa lata; mimo wszelkich usiłowań, Stany Zjednoczone będą jeszcze w 1908 r. drugiem z rzędu mocarstwem morskiem na świecie. Należy liczyć się z faktem. że stosunki gospodarcze zmuszą prawdopodobnie Japonię do rozprzestrzenienia się w Indo-Chinach, i dlatego powinna Francya w porę pomyśleć o zabezpieczeniu tamtejszych swych posiadłości.

Republikanin Delonele rozwinął tę samą myśl, zapytując rząd: jakie poczynił kroki dla zabezpieczenia skutecznej obrony Indo-Chin? Mowca żądał znacznego wzmocnienia eskadry francuskiej na Dalekim Wschodzie. Należy obrać punkty oparcia dla tej eskadry, n p. w Hajfongu. Należy powiększyć arsenał w Sajgunie i zaopatrzyć go w wielkie zapasy węgli i środków do życia. Sprawami temi powinna zająć się komisya, w tym celu wybrana.

Tak to zwolna i systematycznie gotuje się i Francya do rozprawy w niedalekiej przyszłości z Japonią, która, jak Minerwa z głowy Jowisza, wyskoczyła nagle w pełnym rynsztunku żelaznym i cywilizacyjnym na widnokrąg świata europejskiego, budząc zdumienie i trwogę.

Na Wenezueli ujrzymy niebawem pierwszy przykład zastosowania nowej interpretacyi doktryny Monroego przez Roosevelta. mocą której wszystkie państwa Ameryki hiszpańskiej mają podlegać nadzorowi, a właściwie protektoratowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, celem zapobieżenia wszelkiej interwencyi państw europejskich w środkowej i południowej Ameryce.

Gdy w grudniu r. z. spór między rządem prezydenta Castro a amerykańskiem asfaltowem Towarzystwem na Bermudach, najwyższy trybunał wenezuelski oczywiście na korzyść swego rządu rozstrzygnął, sekretarz stanu Hay przesłał pod dniem 29 grudnia ultimatum do Karakasu. Ultimatum żądało, ażeby Wenezuela w przeciągu 60 dni zwróciła skonfiskowane mienie Towarzystwa Bermudów i w tymże przeciągu czasu uczyniła zadość swoim zobowiązaniom względem Niemiec i Włoch. Wenezuela nie dotrzymała układu, zawartego w r. 1903 przy pomocy i pod gwarancyą Stanów Zjednoczonych, nie wypłaciła Niemcom i Włochom sum umówionych, zatem rząd waszyngtoński poczytuje za swój obowiązek i za swoje prawo wziąć sprawę tę w swoją rękę i dotrzymanie układu z r. 1903 wymusić.

Castro prawdopodobnie ulegnie w ostatniej chwili, zanadto bowiem jest mądry, żeby nie miał zrozumieć, że interwencya Stanów Zjednoczonych znaczyłaby koniec jego rządów.

Ale wystąpienie Roosevelta w tej sprawie stało się pouczającą przestrogą dla innych państw środkowej i południowej Ameryki. To też silniejsze z pomiędzy nich poczęiy na seryo zabiegać około silniejszego zjednoczenia się między sobą, w celu zabezpieczenia swego stanu posiadania i stawienia skutecznego oporu mieszania się Unii północnej w ich sprawy wewnętrzne. Czy jednak te wezmą skuteczny przebieg, wydaje się rzeczą wątpliwą.

KRONIKA

Lwów, 1 marca.

— **Kalendarz.**
Środa (1 marca):
Bal Prasy w sali Filharmonii o godz. 9 wieczorem.
Czwartek (2 marca):
Symplicyusza. — Radosława. — Fteodora M.

Wschód słońca o godzinie 6·43 rano, zachód słońca o godzinie 5·41 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, mglisto, temperatura blisko zera.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Jarosławia, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 15 marca 1905.

Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Jarosławia.

— **Dr. J. Bołoz Antoniewicz,** profesor Uniwersytetu, wygłosi dwa ostatnie wykłady z II seryi powszechnych wykładów uniwersyteckich p. t.: „Sztuka chrześciańska we Włoszech od czasów Konstantyna do Justyniana“ (z obrazami świetlnymi) w sobotę i niedzielę o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Aloizy Jakób Szczepański, koncypient adwokacki, rodem z Wiednia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Wczoraj po południu odbywały się w dalszym ciągu uzupełniające wybory do Rady miejskiej.

Głosowało ogółem 7668 wyborców na 12.517 uprawnionych.

W sali I oddano ogółem głosów 1346. Z tego otrzymała lista komitetu miejskiego 619, zjednoczonej opozycyi 283, komitetu obywatelskiego 39, komitetu handlowo-przemysłowego 148, Towarz. właścicieli realności 77, Związku chrześciańsko-narodowego 44, komitetu katolicko-narodowego 16, obywateli III dzielnicy 14, komitetu gospodnio-szynkarskiego 37, listy ruskie 41, na resztę list (komitetu kolejarzy, pocztowców i niezawisłych obywateli, komitetu ludowców, wyborców z osobistych kwalifikacyj, listy centralno-mieszczańskich kandydatów do Rady miejskiej, komitetu chrześciańskich drobnych kupców i przemysłowców, dwie sfałszowane komitetu miejskiego, komitetu demokratyczno-postępowego, „Łączność i zgoda“ i komitetu rękodzielników, przemysłowców i właścicieli realności) oddano głosów 27.

W sali II oddano głosów 1307. Z tego otrzymała lista komitetu miejskiego głosów 514, zjednoczonej opozycyi 291, komitetu obywatelskiego 40, komitetu handlowo-przemysłowego 216, Tow. właścicieli realności 50, Związku chrześć. narodowego 31, komitetu katolicko-narodowego 22, obywateli III dzielnicy 32, komitetu gospodnio-szynkarskiego 45, listy ruskie 47, reszta list 27.

W sali III. oddano głosów 1218. Lista komitetu miejskiego otrzymała głosów 458, zjednoczonej opozycyi 272, komitetu obywatelskiego 45, komitetu handlowo-przemysłowego 231,

Tow. właścicieli realności 17, Związku chrześciańsko-narodowego 24, komitetu katolicko-narodowego 18, obywateli III. dzielnicy 20, komitetu gospodnio-szynkarskiego 71, listy ruskie 36, inne listy 26.

W sali IV. oddano głosów 1231. Z tego lista komitetu miejskiego otrzymała głosów 416, zjednoczonej opozycyi 291, komitetu obywatelskiego 82, komitetu handlowo-przemysłowego 224, Tow. właścicieli realności 23, Związku chrześciańsko-narodowego 27, komitetu katolicko-narodowego 42, obywateli III. dzielnicy 17, komitetu gospodnio-szynkarskiego 47, listy ruskie 52, reszta list 10.

W sali V. oddano głosów 1390. Z tego otrzymała lista komitetu miejskiego głosów 263, zjednoczonej opozycyi 669, komitetu obywatelskiego 160, komitetu handlowo-przemysłowego 29, Tow. właścicieli realności 16, Związku chrześciańsko-narodowego 10, komitetu katolicko-narodowego 24, obywateli III. dzielnicy 14, komitetu gospodnio-szynkarskiego 1, listy ruskie 160, reszta list 42.

W sali VI. oddano głosów 1177. Lista miejska otrzymała głosów 383, zjednoczonej opozycyi 358, komitetu obywatelskiego 177, komitetu handlowo-przemysłowego 44, Tow. właścicieli realności 14, Związku chrześciańsko-narodowego 7, komitetu katolicko-narodowego 53, obywateli III. dzielnicy 4, komitetu gospodnio-szynkarskiego 0, listy ruskie 116, reszta list 20.

Z powyższego zestawienia wynika, że lista komitetu miejskiego otrzymała 2653 głosów, komitetu zjednoczonej opozycyi 2164, komitetu handlowo przemysłowego 892, komitetu obywatelskiego 543, komitetu ruskiego 446, komitetu gospodnio-szynkarskiego 201, Towarzystwa właścicieli realności 197, komitetu katolicko-narodowego 160, Związku chrześciańsko-narodowego 158, komitetu obywateli III. dzielnicy 101; na inne listy oddano razem 158 głosów.

Wobec tego, że absolutna większość wynosi 3835 głosów, nie otrzymała przeto żadna lista absolutnej większości.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszem posiedzeniu koncypistów: Mieczysława Thulliego i dr. Zbigniewa Pazdrę, adjunktami konceptowymi; aplikanta konceptowego I klasy, Bronisława Jaśniewskiego, koncypistą; aplikanta konceptowego II kl., Juliusza Birkenmayera, aplikantem konceptowym I kl.; dyetaryusza konceptowego, Kazimierza Ostrowskiego-Bełżę, aplikantem konceptowym II klasy.

— **Do biura** instruktora Stowarzyszeń przemysłowych z ramienia Ministerstwa handlu, dr. Schoennetta w Krakowie, przydzielony został w charakterze konceptowej siły pomocniczej, Witold Ostrowski, koncypista Namiestnictwa ze Stanisławowa. To pomnożenie Biura instruktora Stowarzyszeń przemysłowych o jedną siłę konceptową łączą z zamiarem rozszerzenia tej działalności także na Galicyę wschodnią, o co koła interesowane już oddawna się starały.

— **Nowe posterunki żandarmeryi** utworzone zostały: w Zbyszycach i Tęgoborzu (powiatu nowosądeckiego) i w Dąbrowie (pow. chrzanowskiego).

△ **Po czterech latach.** Policya tutejsza aresztowała wczoraj Jana Kuźniarskiego, rzekomo „inspektora Towarzystwa ubezpieczeń im. Gizeli w Jarosławiu", który sprzedawszy przed 4 laty restauratorowi Janowi Bereżańskiemu prospekt pewnej firmy bankowej w Amsterdamie, wyłudził od niego na poczet rat około 300 koron.

△ **Znaleziono** w gmachu ratuszowym duży złoty pierścień męski z kamieniem; pularès, zawierający trzy rachunki, kartkę zastawniczą i weksel na 700 koron. Przedmioty te złożono w policyi.

△ **Nożownik.** Na subjekta cukierniczego, Franciszka Hemerlinga, napadł wczoraj wieczorem w ulicy Zamarstynowskiej Stanisław Prusak i poranił go nożem w głowę. Prusaka aresztowała policya.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania pani M. W. przy ul. Krasickich l. 8 zakradł się wczoraj w południe jakiś rzezimieszek i skradł: czeki Banku hipotecznego nr. 76. 237, 238, 239 i 240 na kwotę 9000 koron, książeczkę galic. Kasy oszczędności na 150 koron, buton brylantowy wartości 1400 koron, pierścień męski z brylantem wartości 400 koron, złoty zegarek męski z łańcuszkiem wartości 400 koron, złotą broszkę z dyamentem wartości 600 koron, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, dwie branzolety złote i srebrną broszkę, wartości 300 koron.

Sprawcą kradzieży ma być 28-letni mężczyzna, blondyn, o okrągłej twarzy i małym wąsie, ubrany w popielate palto i czarny twardy kapelusz.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Józef Łakociński, b. zarządca drukarni *Czasu*, w 67 roku życia.

We Lwowie, Eleonora Spery, wdowa po starszym poborcy podatkowym, w 66 roku życia.

W Rohatynie, Władysław Rychlicki, inżynier tamtejszej Rady powiatowej, w 63 roku życia.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przeciw starszemu oficyałowi pocztowemu, Janowi Landfriedowi, o spoliowanie listów amerykańskich, przesłuchiwano jako świadków urzędników pocztowych. Najbardziej obciążające obwinionego były zeznania oficyała Michała Romanowskiego. Zeznał on pod przysięgą, że trzy razy przez zrobioną szparę we drzwiach widział, jak oskarżony darł w miejscu ustępowem listy, rzucał je do muszli i pompował wodę. Świadek za każdym razem widział na ziemi koło muszli szczątki podartych listów.

Świadek kontrolor Michał Knycz, również zaprzysiężony, zeznaje, iż przed założeniem siatki w miejscu ustępowem zabezpieczono klucz do niego tak, iż używać go mógł tylko oskarżony. Siatkę zakładano dwa razy i za każdym razem znaleziono na niej podarte listy z Ameryki, a nawet ze złożonych szczątków zdołano odczytać nazwiska adresatów.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

— **Rozprawa karna** przeciw poborcy podatkowemu z Radłowa, Szymonowi Kowalczukowi, o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa, zakończyła się — jak donoszą z Krakowa — wyrokiem, skazującym go na 1 rok ciężkiego więzienia.

— **Na zgromadzeniu** Tow. farmaceutów austryackich, które odbyło się wczoraj w nocy w Wiedniu, powzięto szereg uchwał, tyczących się przygotowań do nowego strejku farmaceutów w Austryi, jeśli obawy, które łączą się z nowym projektem reformy aptekarstwa, okażą się słuszne.

— **Wykolejenie pociągu.** Z Insbruku donoszą: Wczoraj na linii Kufstein-Ala wykoleił się pociąg ekspresowy, wskutek usunięcia się skały koło stacyi Blumau. Maszynista jest ranny. Komunikacya przerwana.

— **Z Warszawy.** Z powodu wydania nowych przepisów o przyjmowaniu kobiet do urzędów pocztowo-telegraficznych, do zarządu warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego wpłynęło około 50 podań od kobiet o przyjęcie ich na pocztę. Z tej liczby zarząd okręgu około 15 próśb uwzględnił, przyjmując kobiety na aplikantki w kilku wydziałach pocztowych.

W oddziale poprawczym za rogatką Mokotowską komitet opiekuńczy zamierza otworzyć szkołę, w której aresztanci uczyć się będą religii, języka rossyjskiego i polskiego, oraz arytmetyki. Po 3-letniej nauce w szkole, aresztanci będą się kształcili w jakiemkolwiek rzemiośle; część zarobionych pieniędzy będzie składana i wydawana aresztantom po odcierpieniu kary. W dni świąteczne zamierzono urządzać dla aresztantów odczyty, ilustrowane obrazami niknącymi.

Kronika zagraniczna.

* Podróż balonem. Oficer niemiecki P. Krug puścił się balonem z Bitterfeldu. Po 11 godzinach żeglugi napowietrznej balon spadł w pobliżu Nowomińska. Podróż nie odbyła się bez różnych przygód. Nad granicą w okolicach Kalisza spotkał się ze strzelaniną silną, ale bezskuteczną.

Gdy spadł przy Nowomińsku, otoczył go tłum włościan i żandarmi. Ale oficer nie znając języka polskiego ni rossyjskiego, nie mógł się z nikim rozmówić. W końcu znalazł się izraelita, z którym rozmówił się i który służył mu za tłómacza. Przyłączył się także właściciel majątku, rozumiejący po niemiecku. Oficer w nocy powrócił do Berlina.

* Księżniczka Małgorzata Wiktorya Connaught, bratanica króla Edwarda VIII, zaręczyła się z najstarszym synem księcia następcy tronu szwedzkiego, ks. Oskarem.

* W Nowym Orleanie zniszczył onegdaj pożar w zupełności doki i magazyny zbożowe, wyrządzając szkodę na 5,000.000 dolarów.

Rozrzutność Jankiesów.

W lutowym zeszycie *Success Magazine* Clefeland Moffett, rozpoczął seryę artykułów pod tyt.: „Bezwstydne nadużycie bogactwa". Znany, jako socyolog, autor podaje przytem szczegóły, istotnie zdumiewające.

Uposażona średniem bogactwem rodzina, która do rzędu „potrzeb racyonalnych" zalicza przyzwoite mieszkanie w Nowym Jorku, pobyt latem w górach i nad morzem, w surowej zaś porze roku we Florydzie, może zaledwie „obstać" z 25.000 dol. (około 125 tysięcy koron) miesięcznie. Pan Moffett taki zestawia budżet roczny:

Bieżące koszta utrzymania domu za mieszkanie w Nowym Jorku i willę w Newporcie, przy służbie złożonej z 25 ludzi 30.000 dol. Uroczystości, bale, biesiady z podarunkami dla biesiadników 50.000 dol. Jacht parowy conajmniej 50.000 dol. Konie wierzchowe i powozowe, stadnina ze służbą z 30 osób złożoną 40.000 dol., grunta do polowania, ogrody, cieplarnie z 20 osobową służbą 20.000 dol., utrzymanie domu w górach i nad morzem 20.000 dol., ubranie dla całej rodziny 20.000 dol., fundusz na drobne wydatki dla pana i pani domu, oraz dla wszystkich członków rodziny 50.000 dol., samochód 10.000 dol., specyalne koszta podróży, hotele, koleje i t. p. 10.000 dol., razem 300.000 dolarów.

Ta imponująca suma nie obejmuje wszakże jeszcze podarunków urodzinowych, ofiar dobroczynnych, nowych mebli i klejnotów, psów-faworytów w specyalnych strojach futrzanych, lalek gadających w sukniach z prawdziwych koronek po 400 dolarów sztuka, strat w karty w klubach i tysiąca rzeczy innych, niezbędnych przy „modnym" trybie życia. Kto zatem nie ma przynajmniej pół miliona dolarów do wydania w ciągu roku, nie może właściwie wcale należeć do „towarzystwa" lub też musi, — co zdarza się często także w Ameryce — zaciągać długi.

Płaca służby pochłania tysiące dolarów, służby „niezbędnej", dla członka towarzystwa amerykańskiego; a według zestawienia p. Moffetta lista tej służby „niezbędnej" przedstawia się, jak następuje: Kuchmistrz paryski 5.000 dolarów, drugi kuchmistrz 1.200 dolarów, sekretarz prywatny pani domu 3.000 dolarów, nauczyciel prywatny dzieci 2.000 dolarów, guwernantka dzieci 1.000 dolarów, dwie pokojówki 1.000 dolarów. gospodyni 1.000 dolarów, pięć służących 1.200 dolarów, starszy stangret 1.200 dolarów, drugi i trzeci stangret 1.200 dolarów, palacz samochodu 1.000 dolarów, kredensowy 900 dolarów, jego pomocnik 600 dolarów, starszy ogrodnik 1.000 dolarów, jego czterej pomocnicy 2.500 dolarów, razem 23.800 dolarów.

Autor artykułu zapewnia, że przy zestawianiu cyfr powyższych nie miał bynajmniej na uwadze krezusów amerykańskich. Ci bowiem zatrudniają tylko ludzi wybranych, jak n. p. Vanderbilt słynnego kucharza „Józefa" z Paryża, który oczywiście „nie może" brać mniej niż 10.000 dolarów pensyi rocznej. Powyższa lista nie zawiera także płac ludzi, zatrudnionych na jachcie parowym i w stadninach; ci pobierają również bardzo wysoką płacę. Wyżywienie takiego sztabu służby przedstawia także niemałą pozycyę w budżecie.

W ogóle, artykuły żywności pochłaniają w domu tak urządzonym olbrzymie poprostu sumy. Zwykły rachunek miesięczny za mięso, rybę i drób wynosi 800 dolarów. Domy, prowadzone na wyższą stopę, wydają znacznie więcej; Korneliusz Vanderbilt miewa rachunki po 1000—1600 miesięcznie, a niektórzy miliarderzy z Ameryki południowej, przyjeżdżający trwonić pieniądze w Nowym Jorku i Newporcie — płacą nawet po 2000 dolarów miesięcznie. Owoce, herbata, kawa, sery, pieczywo i t. p. kosztują trzecią część tego, co wychodzi na mięso, drób i ryby. Oczywiście w domu takim marnotrawstwo jest niesłychane — raz podana potrawa nie powraca na stół; stara się o to kuchmistrz. który niemałe wynagrodzenie pobiera od dostawców, wybiera też najdroższe przysmaki i podaje je gościom w największych porcyach.

Tak trwonią pieniądze obywatele demokratycznych Stanów Zjednoczonych, których prezydent jest gorącym rzecznikiem „życia skromnego".

Notatki literacko-artystyczne.

J. A. Kisielewski odczytał na próbie warszawskiego teatru dramat swój p. t.: „Sonata". Ukaże się on na scenie w połowie marca.

Roman Żelazowski, artysta i reżyser Teatrów warszawskich, a dawny ulubieniec lwowskiej publiczności, wystąpi gościnnie po raz pierwszy w sobotę w swej popisowej roli „Barona Röchnitza", w komedyi Sudermana „Szczęście w zakątku". — P. Żelazowski wystąpi u nas zaledwie kilka razy, gdyż musi niebawem powrócić na swe stanowisko do Warszawy.

Z „Ijoli", Jerzego Żuławskiego, próby sceniczne odbywają się codziennie w obecności autora.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz I-szy „Apajune duch wodny", operetka w 3 aktach Karola Millöckera, z udziałem pań: Kliszewskiej, Kasprowiczowej, Brzeskiej; pp. Malawskiego, Lelewicza, Czerwińskiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kratochwila i innych.

We czwartek, po raz siódmy (nowość) „Ponad siły" sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Bjoernstjerne Björnsona; przekład J. Kasprowicza.

W piątek po raz drugi „Apajune duch wodny", operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę (wznowienie) „Szczęście w zakątku", komedya w 3 aktach H. Sudermanna. Pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę — początek wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem — po raz ósmy „Ponad siły, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoenstjerne Björnsona.

W poniedziałek po raz trzeci „Apajune duch wodny", operetka w 3 aktach K. Millöckera.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, 1 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia zwyczajnego ogólnego zgromadzenia delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które przewodniczący p. August Gorayski otworzył o godzinie 10·30 przed południem, p. Teofil Żurowski i Jerzy hr. Borkowski przedstawili sprawozdanie komisyi rewizyjnej o petycyach.

Zgromadzenie przyjmując to sprawozdanie do wiadomości, uchwaliło między innemi udzielić Przytulisku weteranów z roku 1863/4 w Krakowie i Towarzystwu wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863 4 we Lwowie datki po 250 koron, a konsystorzowi metropolitalnemu obrz. łać. we Lwowie subwencyę w kwocie 4500 koron na budowę kościołów i kaplic.

Z kolei po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Włodzimierz Gniewosz, Nowosielecki, Rudrof, Męciński, dr. Kraiński, Żurowski, i bar. Jan Konopka, przyjęto wnioski, przedstawione przez dyrekcyę Towarzystwa w sprawie zmiany etatu urzędników.

Dyskusyę w sprawie kilku poprawek nad pragmatyką służbową i dalszy punkt porządku dziennego: wybór zastępcy prezesa na lat 6 z powodu upływu sześciolecia od wyboru zastępcy prezesa Stanisława Gniewosza, wybór dyrektora na lat 6 z powodu upływu sześciolecia od wyboru dyrektora Stanisława Żaby, oraz wybory członka Rady nadzorczej na lat 6 i 7 członków komisyi rewizyjnej odroczono do godz. 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 28 lutego.

Już po raz trzeci od Nowego Roku niemiecki Bank Rzeszy zniża stopę procentową. Obecnie wynosi ona 3 procent, prywatny eskont zaś zeszedł na 1¾ procent. Na wiedeńskim targu panuje wyjątkowa obfitość gotówki, Londyn zniża stopę procentową a w Paryżu otrzymać można kapitały za 1¼ procent. Taniość gotówki, pomimo ogromnego ciągle zapotrzebowania, pochodzi ztąd, że ogromne kapitały napływają nieustannie do banków, których bilanse wykazują przyrost wierzycieli. W Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu n. p. złożono w tym roku przeszło 60,000.000 na rachunki bieżące. Są to kapitały, które najwidoczniej czekają tylko na sposobną chwilę, na uregulowanie polityki wewnętrznej i zagranicznej, by popłynąć szeroką falą w morze przemysłu i różnych inwestycyj.

Wskutek obecnych warunków nowego traktatu handlowego z Niemcami, kapitał czeka tylko na chwilę odpowiednią, by założyć fabryki farb, przetworów chemicznych i takich wyrobów, które dotąd do nas z Niemiec importowano. Aktywowanie traktatów handlowych zależy obecnie przedewszystkiem od ustalenia się stosunków na Węgrzech. Cała akcya handlowo-polityczna została obecnie przerwana wskutek niejasności przyszłego rządu węgierskiego. W najbliższej przyszłości rozpoczną się rokowania w sprawie sfinalizowania traktatu z Włochami, a następnie ze Szwajcaryą, która tak pod względem eksportu, jako też importu zajmuje siódme miejsce w obrocie handlowym naszej Monarchii. W r. 1903 wynosił eksport naszych towarów do Szwajcaryi 80,000.000 K., a import przeszło 50,000.000 K.

Bank austro-węgierski wykazuje za trzeci tydzień miesiąca lutego cofnięcie się znaczne pożyczek. Eskont spadł o 22·8 milionów koron, gdy natomiast w tym samym czasie roku zeszłego portfel wekslowy spadł zaledwie o 4·6 milj. Na konto żyrowe złożono 8·2 milj. koron, przybyło złota za 700.000 kor., a srebra 3 miljony. Z całego ruchu okazuje się, iż obieg banknotów zmniejszył się o 18·9 milj. koron. Rezerwa banknotów wolna od podatku zwiększyła się o 22·4 milionów koron. — Bank austro-węgierski, na podstawie tego sprawozdania, uprawniony jest do wydania banknotów za 3120·2 milionów koron. Z uwagi, iż jest w obiegu obecnie banknotów na kwotę 1528·3 milionów koron, pozostaje więc do dyspozycyi ewentualna emisya banknotów za 1681·9 milionów koron, a mianowicie 394·8 milionów koron z rezerwy wolnej od podatku, a 1287·1 milionów koron z rezerwy podlegającej podatkowi. Dnia 23 lutego inwestowano 211·4 milionów koron w eskoncie weksli, a 38·5 milionów koron w lombardzie.

W obec tych cyfr, nadzwyczaj interesujące są daty sprawozdania banku Francyi,

z którego okazuje się, że pożyczki, udzielone na podstawie rachunków bieżących, wynosiły w zeszłym roku sumę 1944·9 milionów franków. Rezultat ten należy najniezawodniej przypisać ułatwieniom, jakie bank Francyi wszystkim czyni klientom.

„Schodnica“. Z Wiednia telegrafują: Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego „Schodnica“ uchwaliła z czystego zysku, wynoszącego 688.949 koron, przeznaczyć po 30 koron za akcyę. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 20 marca.

Przyboczna Rada pracy. Wiedeń, 1 marca. *(Tel.)*. Na posiedzeniu przybocznej Rady pracy uchwalono po dłuższej dyskusyi program reform w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia robotników przekazać komisyi.

Tow. dynamitowe Nobla. Wiedeń, 1 marca. *(Tel.)*. Rada nadzorcza Towarzystwa dynamitowego Nobla uchwaliła dywidendę po 100 koron od akcyi.

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu telegrafują: W obec deputacyi z m. Szatmar oświadczył Kossuth, że ponieważ kraj dał partyi niezawisłości tylko pewną przewagę, jest rzeczą naturalną, iż zarząd stronnictwa nie może w zupełności przeprowadzić swego programu, ale mimo to program zjednoczonej opozycyi musi się stosować do programu partyi niezawisłości, jako stronnictwa w opozycyi najliczniejszego.

Ojciec św., jak donoszą z Rzymu, polecił kongregacyi kardynałów pod przewodnictwem kardynała Mathieu wypracować plan przyszłej organizacyi Kościoła francuskiego, po dokonaniu jego rozdziału z państwem.

W niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych podpisano wczoraj dodatkowe postanowienie do traktatu handlowego z Austro-Węgrami, a mianowicie aby zamiast 15 lutego traktat ten wszedł w życie dopiero 1 marca 1906 r.

Z Rzymu telegrafują: Ruch obstrukcyjny na kolejach włoskich i opóźnianie pociągów zmniejsza się. Sytuacya się poprawia. Wzmaga się liczba protestów Izb handlowych, kół przemysłowych, związków kupieckich i t. d.

We francuskich kołach parlamentarnych krąży pogłoska, iż rząd zamierza przeprowadzić ustawę kongregacyjną także w koloniach, gdzie dotychczas jeszcze OO. Jezuici utrzymują szkoły.

Z Konstantynopola donoszą: Stan w okręgu Kumanowo, w wilajecie ueskibskim, z powodu grabieży, jakich dopuszczają się drużyny serbskie i bułgarskie, jest groźny. Morderstwa na porządku dziennym. Poczty ulegają napadom, Ministerstwo sprawiedliwości i wyznań odmawia wykonywania postanowienia co do uregulowania przesilenia patryarszego.

Sprzyjający Anglikom dyrektor ceł w Tientsinie, Fonszaoi, mianowany został posłem chińskim w Londynie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Z konstytucyjnej komisyi Izby posłów.

Wiedeń, 1 marca. Komisya konstytucyjna zebrała się dziś na obrady nad przydzielonemi jej rozporządzeniami, wydanemi na podstawie § 14. Prezes dr. Grabmayer zagajając obrady zauważył, że komisyi przydzielono ogółem 76 rozporządzeń, wydanych na mocy § 14, dwadzieścia z tego znajduje się w innych komisyach, dwa zaś Izba posłów już załatwiła. Co do obrad nad temi rozporządzeniami nasuwają się dwa pytania:

1. Kwestya, o ile rozporządzenia zgodne są z konstytucyą i w tym kierunku mają być przedłożenia przez komisyę zbadane.

2. Kwestya faktycznej potrzeby tych zarządzeń, pod którym to względem zbadanie byłoby rzeczą komisyi fachowej. Z 76 rozporządzeń poszczególne tak n. p. w sprawie klęsk elementarnych mówią jasno, że Rząd przy wydaniu tych rozporządzeń trzymał się ściśle ram zasadniczych ustaw państwowych. Natomiast wątpliwą jest kwestya całego szeregu innych rozporządzeń, w których chodzi o konieczności państwowe. Do tej grupy należą: prowizoryum budżetowe, rozporządzenia o kontyngencie rekrutów, rozporządzenia dotyczące stosunku naszego do Węgier i stosunku naszego do zagranicy. Gdyby przyjęto, że te rozporządzenia wydane zostały z przekroczeniem ram zasadniczych ustaw państwowych, to jednakowoż podnieśćby należało, że wiele momentów przemawia za usprawiedliwieniem pięciu gabinetów, które te rozporządzenia wydały. Nie inaczej ma się rzecz z szeregiem rozporządzeń, odnoszących się do innych spraw, podatkowych i t. p.

Dr. Grabmayer sądzi, że komisya póty nie będzie w stanie zacząć merytorycznych obrad i badań zgodności tych rozporządzeń z konstytucyą, póki Izbie posłów nie będą przedłożone motywa. Konieczną jest rzeczą, by komisya otrzymała cały materyał o genezie tych rozporządzeń i odpowiednie wyjaśnienia Rządu. Mowca porusza w końcu myśl albo wybrania subkomitetu w tej sprawie, lub ustanowienia referenta, by dotyczący materyał zebrał i przedłożył komisyi odpowiednie wnioski.

Poseł Schoenerer i p. Bareuther przemawiają za inicyatywą prezesa, oświadczając, że jest obowiązkiem Izby posłów i komisyi sprawę tę sumiennie i dokładnie załatwić.

Hr. Wojciech Dzieduszycki oświadczył, że komisyi konstytucyjnej przysługuje jedynie prawo badania zgodności wydanych przez Rząd na podstawie § 14 rozporządzeń z konstytucyą, a to z dwojakiego punku widzenia, dokładnie przez ustawę określonego, mianowicie: 1. jeżeli Izba nie jest zgromadzoną, 2. gdy chodzi o ważne konieczności państwowe. Nie jest komisya konstytucyjna kompetentną do powzięcia uchwał, czy rozporządzenie ma istnieć nadal, czy ma być odrzucone. Merytoryczne obrady nad poszczególnemi rozporządzeniami pozostawić musi komisya fachowym komisyom. Komisya konstytucyjna musi sobie tylko zastrzedz judykaturę o zgodności dotyczących rozporządzeń rządowych z konstytucyą; zresztą koniecznem jest jasno postawić kwestyę, czy prowizoryum budżetowe na pierwsze półrocze bieżącego roku ma otrzymać zatwierdzenie: kwestya ta musi być wyeliminowana z pośród kwestyj co do zgodności z konstytucyą innych rozporządzeń.

Jeśli Parlament zaniechałby zbadania tego rozporządzenia, to Państwo pozostałoby w stanie *ex lex*, a gdyby nawet nie było § 14, to w inny sposób musiałoby się Państwo postarać o ściąganie podatków na potrzeby państwowe, a Izba posłów wówczas byłaby zmuszoną udzielić swego zezwolenia. Dlatego jest najważniejszą rzeczą, by prowizoryum budżetowe możliwie jak najprędzej doszło do rąk komisyi budżetowej, a ta przedłożyła swój referat i swe wnioski Izbie w tym kierunku, czy prowizoryum budżetowe ma być zatwierdzone, czy odrzucone.

Hr. Dzieduszycki porusza myśl, aby prowizoryum budżetowe albo natychmiast ze wszystkich rozporządzeń było wyjęte, lub aby pozostawiono komitetowi swobodę postawienia w tej mierze wniosku.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch zaznacza, że jest rzeczą naturalną, iż w dalszym przebiegu obrad Rząd dostarczy całego materyału, by udowodnić konieczność i nagłość rozporządzeń. Ze stanowiska jurydycznego należy stwierdzić, że wydane w myśl zasadniczych ustaw państwowych na podstawie § 14 rozporządzenia tylko prowizorycznie obowiązują, i dopiero po zatwierdzeniu przez Radę państwa zatrzymują nadal moc obowiązującą. Na wypadek, gdyby obie Izby nie zatwierdziły rozporządzeń, to Rząd musiałby dbać o to, by usunąć te rozporządzenia. To jasne postanowienie ustawy musi być w interesie bezpieczeństwa prawnego w Państwie bezwarunkowo przestrzegane.

Jeśli to nastąpi, wówczas znajdziemy się prawie w tej samej sytuacyi, jakgdyby Izba prowizoryum budżetowe w zwyczajnej parlamentarnej drodze uchwaliła. Prezydent Ministrów w obecnej Izbie powitałby z największą radością usiłowania wszystkich stronnictw, by nastały parlamentarne stosunki i wita inicyatywę hr. Dzieduszyckiego jak najgoręcej.

Jeśli poseł Dzieduszycki sądzi, że jest rzeczą najbardziej konieczną, by Izba posłów powzięła uchwałę o rozporządzeniu, dotyczącem prowizoryum budżetowego na I. półrocze roku 1905, to zdaniem Prezydenta Ministrów nie jest rzeczą Rządu w tej kwestyi przedsiębrać jaką inicyatywę. Lecz przy widocznem, nadzwyczaj godnem uznaniu usiłowaniu Izby posłów, by wszystkie sprawy znów u nas na tory parlamentarne pokierować, wydaje się mowcy również pożądanem, by zasięgnąć jak najprędzej zatwierdzenia Izby dla tego tak ważnego i nagłego rozporządzenia.

Poseł Pernerstorfer wywodził, że komisya uchwaliła już zniesienie § 14. W ustanawianiu subkomitetu widzi mowca tylko przewlekanie sprawy. Ubolewa, że parlament nie wytęża sił swych w tym kierunku, by przez odrzucenie rozporządzeń, wydanych na mocy § 14 wystąpić przeciw nadużywaniu tego paragrafu.

Po przemowie p. Heilingera, który oświadczył się za zbadaniem wszystkich rozporządzeń na podstawie § 14 wydanych, tak co do zgodności ich z konstytucyą, jak co do meritum i podzielił zapatrywanie p. hr. Dzieduszyckiego, — uchwaliła komisya zarządzić zbadanie zgodności wydanych na mocy § 14 rozporządzeń z konstytucyą.

Zbadanie to przydzielono subkomitetowi złożonemu z 7 członków, mianowicie pp.: Grabmayra, Marcheta, Bareuthera, Kaisera, Dworzaka, Bobrzyńskiego i Ivcevicza.

Kraków, 1 marca. *(Tel. pryw.)*. Na wczorajszym komersie akademickim uchwalono wyrazić podziw i cześć młodzieży szkolnej w Królestwie Polskiem, oraz wezwać ogół do niesienia pomocy materyalnej młodzieży, zmuszonej do opuszczenia Królestwa. Uchwalono też zorganizować dla tej młodzieży komitet pracy narodowej.

Kraków, 1 marca. W procesie przeciw Landfriedowi na dzisiejszej rozprawie pierwszy zeznawał świadek kontrolor pocztowy Michał Rosenhauch. Widział on również przez szparę, jak obwiniony darł papiery w miejscu ustępowem, a następnie pompował wodę. Świadek kontrolor Michał Garliński widział jak z założonej siatki wydobył kontrolor Knycz garść potarganych listów. Woda była czysta. Klucz był odpowiednio zabezpieczony u świadka, tak, że ktoś inny użyć go nie mógł. Drugi klucz miał tylko Landfried. Świadek ekspedyent Jan Styliński zeznał, że Landfried polecił, aby listy amerykańskie składano na jego biurku, albo oddawano mu do ręki.

Rozprawa zakończy się późnym wieczorem.

Wiedeń, 1 marca. P. Minister oświaty nadał prawo publiczności: pryw. szkole wydziałowej dla dziewcząt, utrzymywanej przez konwent SS. Nazaretanek we Lwowie, 4-klasowej szkole prywatnej dla chłopców z niemieckim językiem wykładowym we Lwowie, utrzymywanej przez ks. Zygmunta Gorazdowskiego, a kierowanej przez Chrześciańskich Braci szkolnych, 3-klasowej prywatnej szkole żeńskiej utrzymanej przez konwent SS. Klarysek w St. Sączu, prywatnej szkole żeńskiej utrzymywanej przez SS. Franciszkanki w Krakowie i 3-klasowej szkole prywatnej br. Hirscha w Bursztynie.

Budapeszt, 1 marca. Prezydent ministrów Tisza wyjechał dziś rano do Wiednia.

Rzym, 1 marca. Dzienniki podnoszą, że obstrukcya personalu kolejowego od wczoraj złagodniała; dziś już więcej pociągów kursuje.

Paryż, 1 marca. Clémenceau donosi w *Aurore*, że rząd czyni starania, aby ustawa o rozdziale Kościoła od państwa nie była teraz ostatecznie przyjęta przez Izbę, lecz żeby skutkiem poczynienia w niej jakiejś zmiany odesłano ją napowrót do komisyi.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 1 marca. *(Tel. pryw.)*. Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Łodzi: Wszystkie fabryki łódzkie są dziś w pełnym ruchu. Jak wiadomo, robotnicy wrócili do pracy na dawnych warunkach, bez jakichkolwiek ustępstw. Wczoraj zecerzy wszystkich drukarń i pracownicy litografii po raz trzeci zaprzestali pracy i postawili swe żądania.

Wszystkie fabryki w Zgierzu i Pabianicach są od poniedziałku w pełnym ruchu. Robotnicy wrócili do pracy na dawnych warunkach.

Warszawa, 1 marca. *(Tel. pryw.)*. Petersburski korespondent *Warszawskiego Dziennika* donosi, że nowa ustawa prasowa może być zatwierdzona i wprowadzona w życie dopiero po ukończeniu narad, nie później atoli jak za miesiąc; w obec tego nowych zarządzeń prasowych można spodziewać się około połowy kwietnia.

Poznań, 1 marca. *(Tel. pryw.)*. Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* notuje pogłoskę, że Warszawa ma dostać w miejsce generała Czertkowa, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, wnuka cara Mikołaja I., a więc stryjecznego brata Mikołaja II., jako dowódcę wszystkich wojsk w Królestwie Polskiem z rezydencyą w zamku, i Fullona, jako naczelnika cywilnego.

Położenie w Rossyi.

Moskwa, 1 marca. Generał Stoessel i jego żona wzięli udział w mszy żałobnej w monastyrze Czudowskim za spokój duszy w. ks. Sergiusza. Przybyła na nią także w. księżna Elżbieta.

Wielkie tłumy publiczności otaczały przez cały dzień hotel, w którym zamieszkał Stoessel. Do deputacyi miasta Moskwy z burmistrzem na czele, która wręczyła Stoesslowi chleb i sól, rzekł on, w odpowiedzi na przemowę burmistrza, co następuje:

„Nie było to naszą winą, że Port Arthura musiał upaść. Stawialiśmy opór, jak długo tylko było możliwe. Już od października, Japończycy mieli nas w swej władzy. Po zajęciu wszystkich ważnych fortów na linii rozciągającej się na 4 kilometry, mogli oni każdej chwili wtargnąć do Portu Arthura. Z wielkim bolem zmuszony byłem oddać twierdzę, albowiem uważałem za swój obowiązek zapobiedz nieuniknionemu inaczej rozlewowi krwi. Japończycy zdobyli Port Arthura nie bez wielkich ofiar, jak to mi sam generał Nogi przyznał. U nas przypadło na 680 oficerów 317 zabitych, a wszyscy inni byli ranni, niektórzy nawet po ośm razy. Z 17.000 ludzi zostało nas tylko 4000, razem z rannymi. Ze strony floty nie mogliśmy się spodziewać żadnej pomocy, gdyż została ona zniszczona przez nieprzyjaciela. Ostatnia depesza, którą otrzymaliśmy od gen. Kuropatkina z d. 30 października r. z., przyrzekała nam odsiecz, a chińscy szpiedzy zapowiadali zbliżanie się Rossyan. Atoli Japończycy rozwiali wszystkie nasze iluzye wiadomością, że flota Rożdżestwieńskiego znajduje się jeszcze koło Madagaskaru, a wojska Kuropatkina koło Mukdenu, gdzie też dotąd przebywają. Tak więc, wobec braku amunicyi i środków żywności, nie mogliśmy się dłużej trzymać“.

Wczoraj wyjechał Stoessel do Petersburga.

Moskwa, 1 marca. Rada miejska uchwaliła zwrócić się do senatu z powodu administracyjnego skasowania jej uchwały z dnia 12 grudnia z. r., domagającej się reform.

Rostow, (nad Donem) 1 marca. Mieszkańcy miasta są wielce zaniepokojeni z powodu pogłosek, że mają wybuchnąć rozruchy; pomiędzy robotników portowych i innych rozdano proklamacye, wzywające do rabunku.

Carycyn, 1 marca. Personal Towarzystwa przewozowego Urał-Wołga rozpoczął strejk.

Paryż, 1 marca. *L'Humanité* zamieszcza odezwę O. Gapona do proletaryatu i list otwarty jego do cara Mikołaja, zredagowany w wyrazach bardzo gwałtownych i grożący zamachami dynamitowymi i innymi środkami rewolucyjnymi i terrorystycznymi.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 1 marca. Korespondent *Biura Reutera* donosi z głównej kwatery gen. Kurokiego pod datą 26 z m.: Japończycy odnieśli wczoraj nad gen. Rennenkampfem znaczne zwycięstwo, które zwłaszcza z powodu uzyskania przez nich korzystnych pozycyj strategicznych jest doniosłe. Walka toczyła się na terenie górzystym, około 40 mil na wschód od Jentai. Piechota gen. Kurokiego znowu objawiła uznania godne zalety w walce na terenie górzystym i okazała wyższość swą nad kawaleryą rossyjską.

Pozycye zimowe japońskiego prawego skrzydła znajdują się koło Pensiho a rozciągają się na południe od rzeki Sza aż do rzeki Taitsi. Podczas wczorajszych operacyj wojennych wojska, które wyruszyły z Pensiho, wykonały zwrot na północny wschód i pędziły przed sobą Rossyan. Następnie zagroziły rossyjskiemu lewemu skrzydłu i zajęły niektóre pozycye na wschód od rzeki Taitsi.

Gen. Rennenkampf rozporządzał w walce 1½ dywizyą kawaleryi, jedną dywizyą piechoty i jednym oddziałem strzelców. Główna walka toczyła się na północny wschód od Tsinhenczeng, gdzie Rossyanie bronili się zacięcie.

Po zamknięciu numeru.

Wiadomość dzienników wiedeńskich, podana onegdaj, jakoby król hiszpański Alfons miał przybyć w czerwcu b. r. do Preszburga w odwiedziny do Najd. Arcyksięcia Fryderyka z zamiarem zaręczenia się z trzecią Jego Córką, z Najd. Arcyksiężniczką Gabryelą, jest — jak donosi *Correspondenz Wilhelm* — pozbawiona wszelkiej podstawy.

W Pradze zmarł onegdaj prezydent tamtejszego sądu kraj. dr. August Pally.

Piętnasty międzynarodowy Kongres lekarski odbędzie się w czasie od 19 do 26 kwietnia 1906 w Lizbonie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. marca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. br. Brunicki z Lubienia, S. br. Hagen z Wielkichócz, S. hr. Pniński z Grzymałowa, S. hr Stadnicki z Krakowa, B. hr Miączyński z Jaśniszcza, S. Wołkowicki z Dynowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, W. Gołębski z Lipiny dolnej, W. Stawiarski z Jedlicza, E. Nicewski z Tuczemp.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Aksmanic, W. Michałowski z Połowic

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. marca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	40	100	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	50	100	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lutego 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·90	101·10
kwiecień-październik	100·90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	158·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·—
„ „ 1864 po 100 zł.	277·—	282·—
„ „ 1864 po 50 zł.	277·—	282·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·75	296·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·—	120·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·75	507·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·70	128·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·20	98·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170·50	172·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217·75	219·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	216·25	219·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	104·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·10	143·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	313·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	104·90
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·40	99·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·90	101·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·15	94·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·45	100·45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	57·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·—	36·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·50	299·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2795·—	2805·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·75	679·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	791·25	792·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	549·—	551·50
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	464·50	465·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1647·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557·—	558·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·75	247·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5550·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	591·25	592·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	409·—	410·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	910·—	912·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	665·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1073·—	1075·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	522·25	523·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2535·—	2555·—
Schodnicy 500 kor.	685·—	690·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	312·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·20	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	95·20	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Ruble	2·53¼	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. Nc. XVIII. 561 5 (1) [1562 3—3]

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właściciela Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie niżej wymienioną realność wraz z przynależnościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie: przedmiotem licytacyi jest realność pod lk. 243 w dzielnicy IV. w Krakowie położona lwh. 2152 ks. gr. gm. kat Kraków objęta, składająca się z parceli bud. lk. 2336 wraz ze stojącym na niej domem dwupiętrowym i z parcel gr. l. 1375 1 i 1375 2.

Cena wywołania wynosi kwotę 40.00 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum złożyć się mające wynosi kwotę 4000 kor.

Licytacya odbędzie się w dniu 1. marca 1905 o godz. 10 przed południem w podpisanym sądzie w biurze Nr. 50 II. piętro (przy ulicy św. Jana).

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce w sądzie a to: 1/4 część do dni 14 resztę w dwóch równych ratach miesięcznych po prawomocności przyznania z procentem po 5% od dnia licytacyi do dnia złożenia.

Warunki licytacyjne można przeglądać w sądzie Nr. biura 52.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 30. stycznia 1905.

L. Prez. 3668 15 L 5 [1555 3 3]

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową celem wykonania budowy nowego gmachu rządowego na umieszczenie c. k sądu powiatowego z aresztami i c. k. Urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 11. marca 1905 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie ul. Batorego l. 1 Nr. drzwi 84.

Kwota kosztorysowa wynosi 138.000 kor.

Umowa będzie zawarta na podstawie cen jednostkowych. Oferty wraz z 5% wadyum w kwocie 6900 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne, a o ile możności w książeczkach wkładkowych gal. Kasy oszczędności we Lwowie należy wnosić na ręce rzeczonego c. k. starszego radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej. Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, sumaryczne zestawienie, warunki i opis budowy można przejrzeć w wymienionem wyżej biurze, które udziela także bliższych wyjaśnień co do wykonania wspomnianej budowy.

Z Prezydyum c k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. E. 1742/4 (7) [1592]

Na żądanie Abrahama Lorbeerbauma i tow. z Uhnowa, odbędzie się dnia 21. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya realności lwh. 2229 gm. kat. Uhnów-Zastawie objętej, bez przynależności

Wartość szacunkowa 1150 kor.
Najniższa cena 766 kor. 66 hal.
Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 20. stycznia 1905.

[1593 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Wtorek 7. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Środa 8. marca 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, gorsety i urządzenie restauracyi.
Czwartek 9. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Piątek 10. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Sobota 11. marca 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26. lutego 1905.

L. cz. E. 1362/4 (6) [1588]

Na żądanie Jana Krawczyckiego w Radocynie, odbędzie się dnia 21. marca 1905 o godz. w pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya połowy realności lwh. 8 oraz 1/8 części realności lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Radocyna objętych, Jurka Kuryłki własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1287 kor. 58 hal, i 344 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi 858 kor. 38 hal. i 229 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. E. 1281/4 (10) [1589 1—3]

Na żądanie Pawliny vel Perli Lutwak zam. Sokal, zastąpionej przez dr. Sokala adw. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 22. marca 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) realności lwh. 61, b) realności lwh. 1741, c) realności lwh. 1742, d) realności lwh. 1744 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na kwotę 424 kor., ad b) na kwotę 556 kor., ad c) na kwotę 2860 kor., ad d) na kwotę 1800 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 282 kor. 67 hal., ad b) 370 kor. 67 hal., ad c) 1906 kor. 67 hal., ad d) 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 9. lutego 1905.

Ч. спр. Е. 5486/4 (5) [1584]

Оголошене переторгу.

На попиране гр. кат. Церкви Рождества Христусового в Тернополю, заступленої через Вс. о Володимира Громницкого пароха в Тернополи, вiдбуде ся 21. марця перед полуднем $10^1/_2$ години в низше означенiм судi, комната ч. 27 у Тернополи переторг половини реальности обн. вик. гiп. ч. 435 кн. гр. Тернопiль, складаючої ся з пар. будовляної ч. к. 666 i з парцель грунтових чч. кат. 3917, 3918 i 5931 при улици нишiй Валової положених.

Продати ся маюча недвижимiсть є оцiнена на 1504 кор. 55 сот.

Найнизша подача виносить 980 кор. 20 сот., понизше тої квоти не вiдбуде ся продаж.

Условiя переторгу i грамоти, вiдносячi ся до недвижимости (витяг гiпотечний, витяг табулярний, протоколи оцiненя i т. д.), можуть тi, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенiм судi, ч. комнати 22, пiдчас годин урядових.

Права, котрi би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовiм, визначенiм до переторгу, перед переторгом зголосити в судi, бо iнакше що до недвижимости самої вже бiльше не могуть бути пiдношенi.

О дальших випадках поступованя переторгового увiдомляти ся буде особи, для котрих пiд той час що до недвижимости якiсь права або тягари суть установленi або в току поступованя переторгового установленi будуть, в тiм випадку тiлько прибитем в судi, як би онi не мешкали в области низше означеного суду, анi не вказали поiменно повновластця для доручень, мешкаючого в мiсцевости суду.

Ц. к. Суд повiтовий, Вiддiл III.
Тернопiль, дня 18. лютого 1905.

Upadłości.

[1597 1—3]

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej firmy Jechiel Hutt w Rohatynie, podaje do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały wydziału wierzycieli powziętej na posiedzeniu dnia 22. lutego 1905, sprzedane zostaną w drodze pisemnych ofert poszczególnione w inwentarzu ruchomości a to meble, ubrania męskie, damskie, urządzenie sklepowe, o ile nie stanowią mas odrębnych.

Przedmioty sprzedać się mające są oszacowane a mianowicie: meble na 466 K., ubrania i urządzenia na 7820 K.

Oferenci winni wnieść oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 1000 K. w gotówce, lub papierach pupilarnych do rąk podpisanego zarządcy do dnia 8. marca 1905, o godz. 12 w południe.

Sprzedaż nastąpi ryczałtowa bez jakiejkolwiek poręki za jakość i ilość towarów w inwentarzu uwidocznionych.

Wydział zastrzega sobie prawa przyjęcia lub odrzucenia wniesionych ofert bez względu na wysokość tychże, a oferent którego oferta zostanie przyjęta przez wydział i zatwierdzona, obowiązany jest do 5 dni od zatwierdzenia oferty pod rygorem utraty złożonego wadyum na rzecz masy, złożyć całą cenę kupna w gotówce na ręce zawiadowcy masy.

Oddanie towarów nastąpi po złożeniu ceny kupna przez podpisanie protokołu zatwierdzającego ofertę nabywcy i przez oddanie kluczy.

Wadya ofert nieuwzględnionych będą bezzwłocznie zwrócone oferentom na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Nabywca obowiązany będzie do dni 8 nabyte towary z dotychczasowego lokalu, zabrać lub ułożyć się z właścicielem sklepu. a na zabezpieczenie tego obowiązku zatrzymana będzie z wadyum kwota 200 K.

Inwentarz masy znajduje się w aktach c. k. sądu powiatowego w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 24. lutego 1905.

Dr. Kazimierz Pawlikowski
adwokat krajowy w Rohatynie
jako zarządca masy.

Konkursa.

L. Prez. 3826. [1595]

Konkurs.

Przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie opróżniła się posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę, względnie o takąż posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą, lub o posadę prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi, mają wnieść swoje, w myśl § 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897, Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane podania do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie, do dnia 20. marca 1905. Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 26. lutego 1905.

Wyroki prasowe.

L. Pr. III. 25/5 (2) [1580]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratorą Państwa, że zamieszczone w Nr. 5 czasopisma „Bociana" z dnia 1. marca 1905 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1) „Zawsze ten sam" cały artykuł, strona 3 łam 1,

2) „On by chciał" cały artykuł, strona 3 łam 1,

3) „Zamiłowanie porządku" cały artykuł, strona 3 łam 3,

4) „Na reducie" od słów „I cóż tam złego" do słów „nie jest najsmaczniejsza" t. j. do końca strona 3, łam 3,

5) „karny lokaj" od słów „a lokaj na hrabinę" do słów „ino ręce wytrę" t. j. do końca, strona 8, łam 3,

6) „Panna służąca" od słów „Cóż chcesz moja" do słów „mi pozostawić" t. j. do końca. strona 9, łam 3 zawierają znamiona występku z § 516 ust. kar., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 26. lutego 1905.

L. cz. Pr. III. 24/5 (2) [1579]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczona do dodatku w Nr. 55 czasopisma „Naprzód" z dnia 24. lutego 1905 rycina z napisem „Krwawy Car" zawiera znamiona występku z §§ 491 494 lit. a) u. k., że zakazuje się rozszerzenia tego dodatku.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 26. lutego 1905.

Zl. 47. [1578]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21. Februar 1905, Pr. X. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 2168 der Zeitschrift: „Il Sole" vom 20. Februar 1905 wegen der Stelle von „Solo e qua sequestra" bis „A consumarne de malinconia!" des Artikels; „Il ‚Lunedi della Marchesa'" nach § 491 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Februar 1905, Pr. 4/5, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Il Lavoro" vom 16. Februar 1905 wegen der Artikel: „Alla Rivoluzione" und „Ai lavoratori che emigrano" nach §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Februar 1905, Pr. 23/5, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Zar" vom 23. Februar 1905 wegen der Stelle von „Ale to, co se stalo v Moskve" bis „nestesti, zoufalstvi a bidy" des Leitartikels: „Smrt tyrana" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 23. Februar 1905, Pr. 5/5, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Hlasatel" vom 20. Jänner 1905 wegen des Artikels: „Frantisek Jesef a . . . . ." nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 193/4 (9) [1549 1—3]

Józka Hałajkę gospodarza ze Smolina uznano marnotrawnym, a kuratorem tegoż ustanowiono Iwana Tytusa gospodarza w Smolinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, 30. grudnia 1904.

L. cz. P. 210/4 (6) [1550 1—3]

Ołena Łazar włościanka z Ulicka seredkiewicz uznana umysłowo chorą a kuratorem tejże ustanowiono Iwana Łazara z Ulicka seredkiewicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, 19. stycznia 1905.

L. cz. P. XI. 20/5 (11) [1563 1—3]

Za marnotrawną uznano Franciszkę 3o Kowalską w Garlicy murowanej.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Pojałowskiego w Garlicy murowanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 4. lutego 1905.

L. cz. P. 18/5 (12) [1573 1—3]

Za marnotrawnego uznano Wasyla Dundiak Dmytra w Oleszy.

Kuratorem ustanowiono Danylę Dundiaka w Oleszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. P. 340/4 (3) [1527]

Gdy Franciszek Kosowski syn Tomasza z Żarek Nd. 20 wyemigrował w marcu 1900 r. do Ameryki od tego czasu znaku życia o sobie nie daje przeto po myśli § 176 u. c. ustanawia się dla jego małoletnich dzieci Antoniny, Józefa i Jędrzeja Kosowskich opiekuna oraz do zarządu majątkiem jego kuratora w osobie Floryana Gucika, gospodarza z Żarek, który zastępować go będzie, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 27. grudnia 1904.

L. cz. P. 159/4 (5) [1529]

Za umysłowo chorego uznano Marcina Machnika z Woli Radziszowskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Sygutę z Woli Radziszowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. P. 156/4 [1530]

Za bezwłasnowolnego uznano Franciszka w Niepołomicach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Piekło Jelemie w Niepołomicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 21. grudnia 1904.

L. cz. L. 21/4 (4) [1531]

Za marnotrawną uznano Annę z Czubatów Mądralową w Kamieniu.

Kuratorem jej ustanowiono Wincentego Mądralę w Kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 11. stycznia 1905.

L. cz. L. 11/3 (10) [15 2]

Za umysłowo chorą uznano Anielę Zyburową w Wulce łętowskiej.

Kuratorem jej ustanowiono Ambrożego Krasia w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. L. 14/4 (4) [1574]

Za upośledzonego na umyśle uznano Iwana Sakala syna Michała w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sakala syna Iwana w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. L. V. 39/4 (6) [1536]

Julianna Andryjów z Sołonki uznana niewłasnowolną.

Kuratorem ustanowiono Jana Andryjów w Sołonce.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Odział V.
Lwów, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. P. 13/5 (2) [1545]

Jan Boczoń z Dobczyc z powodu choroby umysłowej oddany pod kuratelę Jędrzeja Bielki z Dobczyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 28. stycznia 1905.

L. cz. P. XVI. 12/5 [1564]

Józef Matyasik uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Kazimierz Kaniowski, tapicer w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. P. 3/5 (14) [1569]

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Radoń w Izdebniku.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Radonia w Izdebnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 10. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 285/5 (1) [1539 3—3]

Przeciw Hirschowi Jakóbowi Druckerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Zakład kredytowy w w Rzeszowie pozew o 570 kor. 95 hal.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Jakóba Druckera, ustanawia się p. adw. dr. Jana Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Jakóba Druckera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II
Rzeszów, dnia 21. lutego 1905.

L. cz. D. h. 47/5 [1519 3—3]

W stanie biernym ciała hip. wykazem 851 ks. gr. gminy Stryj objętego, Ernestyny Landes własnego jest: w poz. 1 pod dniem 22. września 1824 intabulowane prawo zastawu dla sumy 600 złr. WW. na rzecz Abrahama Hausmana, które w poz. 2 pod dniem 12. maja 1834 przeszło na rzecz Naftalego Hausmana a następnie w poz. 3 pod dniem 5. sierpnia 1836 przeszła z tej sumy 600 złr. WW. kwota 240 złr. m. k. na rzecz Mojżesza Natana Hausmana, których amortyzacyi żąda właścicielka rzeczonego ciała hip. Ernestyna Landes.

Wskutek tego wzywa się po myśli § 120 ust. hip. wszystkich tych, którzy roszczą sobie jakie prawa do wyżej wyszczególnionych wierzytelności hipotecznych, ażeby roszczenia swoje do dnia 15. lutego 1906 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po upływie tego terminu na żądanie proszącej amortyzacya powyższych wpisów, a zarazem wykreślenie tychże dozwolone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16. stycznia 1905.

L. 113. [1553 3—3]

Adwokat dr. Emil Nord przesiedla się z Przemyśla do Mikuliniec.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 23. lutego 1905.

L. cz. Nc. IV. 315/4 (3) [1551 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie ogłasza, że w jego depozycie przechowane są od przeszło lat 30 następujące fundusze w gotówce a to: na rzecz mas spadkowych Brosenbacha 85 kor. 68 h., Dawida Mosesa Kuhera 11 kor. 09 h., Herscha Leiby Schaffera 11 kor. 70 h., Emilii Wolfarth 17 kor. 39 h., Ołeksy Iwanowa 17 kor. 34 h., Benjamina Bleia 35 kor. 68 h., na rzecz Michała Huminkiewicza 53 kor. 32 h., Józefy Teliszewskiej 51 kor. 98 h., oraz na rzecz masy spornej Towarzystwa przemysłowego leśnego we Wiedniu przeciw Meschulimowi Jungowi o 1500 zł. kwota 9 kor. 40 h.

Wzywa się zatem uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 10. lutego 1905.

L. 1083/IV. [1469]

Obwieszczenie.

W Oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej przesyłki zwrotne, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Przesyłki te należy odebrać najdalej w przeciągu roku licząc od daty tego obwieszczenia, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu zniszczone lub sprzedane w drodze publicznej licytacyi a kwota uzyskana ze sprzedaży przepadnie na rzecz c. k. skarbu Państwa.

Wykaz

listów poleconych i frachtów za miesiąc grudzień 1904 roku.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
			a) Listy polecone.		
1	470	22/10	Kraków 1	Heller Fani	Ameryka
2	564	29/10	„ 1	Kowalik Michał	Waserhelly
3	1319	13/10	Lwów 1	Sędzimir B.	Jarosław
4	157	23/10	„ 9	Michałowska Antonina	Podgórze
5	1256	27/10	„ 8	Sassower Feibisch	Toporów
6	3	12/10	„ 6	Dynia Marya	Zurych
7	136	6/10	„ 13	Maiwaldówna Stefania	Lwów
8	63	24/10	„ 13	Bajiszewski Ignacy	Warszawa
9	1210	?	„ 1	Lupschütz M.	Buszcze
10	?	?	Dębica	Stopyra Antoni	Gorliczyn
11	215	5/11	Tarnów	Apperbaum Maurycy	Biała
12	158	10/9	Dębica	Goysta Z. Chicago	Chicago
13	119	14/6	Horodenka	Panczak Tekla	Ameryka
14	74	31/8	Sędziszów	Stawik Józef	Tyczyn
15	366	13/10	Chodorów	Geppert Józefa	Trenczyn
16	457	24/11	Kuty	Weiss Bernhard	Stanisławów
17	160	6/10	„	Dosiak Petro	Uścieryki
18	107	4/11	Lwów 11	Tołoczko B.	Wien
19	145	10/11	„ 8	Zieliński Kazimierz	Brzeżany
20	90	28/7	Tarnów	Koleg Wawrzyniec	Jorlowa
21	88	15/11	Sanok	Ball aus Krosno	Krosno
22	12	9/11	„	Gniewosz Aleks.	Nowosielce
23	468	5/11	Kraków 1	Malkowski Aleksander	Monachium
24	381	18/11	„ 1	Dąbrucka	Pruczów
25	185	13/3	Łopuszanka	Jung Genia	Rohatyn
26	366	11/11	Lwów 1	Kaczmarczyk Kaźmierz	Podgórze
27	692	17/11	„ 1	Laskowska Gr. Fr.	Rogassa
28	219	12/10	Krynica	Dr. Biegos Józef	Krynica
29	178	12/8	Skole	Dr. Scbnitzer Leo	Włochy
30	49	19/11	Kraków 2	Szymańska Jadwiga	Wiedeń
31	2	7/10	Kołomyja	Matkowski Antoni	Hruszów
32	598	20/11	Tarnów	Sękowska Jadwiga	Kobierzyn
33	366	14/3	Przemyśl	Szemelag Leon	Spass
34	789	8/8	„	Wien Stanisław	America
35	296	17/	„	Fenol Rudolf	Czechy
36	?	?	„	Błażej	Przemyśl
37	195	17/1	„	Krolicki Szczepan	Besko
38	59	1/6	Jagielnica	Iwasiciow Stefan	Ameryka
39	94	20/	„	Kataryniak Maksym	?
40	226	17/5	„	Buruzycki Piotr	Ameryka

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość	Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce			K.	Klg.	gr.
			b) Pakiety.					
1	951	3/11	Drohobycz	Marzyński	Budapeszt	—	5	10
2	92	22/7	Tarnopol	Dzidunyk Stanisław	Rożniatów	—	1	—
3	425	24/11	„	Tabor S.	Czortków	—	2	—
4	60	16/10	Lwów 17	Hannus Konstanty	Bruks	—	1	—
5	145		Stryj	Lindner Chaim	Głogów	2	1	500

W miesiącu grudniu 1904 zniszczono zwykłych listów zwrotnych sztuk 13.402.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. IV. 205/79 (2) [1541 2—3]

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie z dnia 3. marca 1903 ogłasza się, że w tus. depozycie złożone są od przeszło lat 30 następujące przedmioty:

1) na rzecz masy spadkowej po Łukaszu Dorosz srebrny zegarek wartości 8 kor. 40 hal., potwierdzenie kasy długu Państwa Nr. 2564 wartości 17 kor. 07 hal.

2) na rzecz masy spadkowej po Janie Paniak, potwierdzenie kasy długu Państwa Nr. 2569 wartości 314 kor. 06 hal.

3) na rzecz masy spadkowej po ś. p. Franciszku Słoneckim, potwierdzenie kasy długu Państwa Nr. 2572 na 16 kor. 80 hal.

4) na rzecz masy spadkowej Franciszka Kaszewskiego dwa częściowe zapisy jednolitego długu Państwa Nr. 134.532 Nr. 134.533 każdy po 10 złotych reńskich = 40 kor.

5) na rzecz masy Nuchemka, Icyka i Reizi Kohan gotówka 2 kor. 09 hal.

6) na rzecz masy Fedora Kostianiuka 4 ruble papierowe, 4 pół ruble srebrne wartości 18 kor. 72 hal.

7) na rzecz masy spadkowej po Bazylim Czubaku gotówka 3 kor. 83 hal.

8) na rzecz masy Jana Karczewskiego gotówka 5 kor. 10 hal.

9) na rzecz niewiadomego właściciela gotówka 42 kor. 16 hal., 1 sztuka pół cwancygiera wartości 34 hal.

10) na rzecz niewiadomego właściciela gotówka 58 kor.

11) na rzecz masy Judy Schiffmana gotówka 27 kor. 50 hal.

12) na rzecz masy Teodora Budniaka z Tarnawki gotówka 6 kor. 12 hal.

13) na rzecz masy spadkowej po ś. p. Walentym Burzyńskim gotówka 52 hal.

14) na rzecz masy spadkowej Macieja Chilarskiego dwa częściowe zapisy jednolitego długu Państwa 5% Nr. 132.219, 132.220 z daty 1. października 870 każdy po 10 złotych reńskich = 40 kor. gotówka 10 kor. 98 hal. i 15) na rzecz masy spadkowej po ś. p. Franciszku Tereszczuku gotówka 1 kor. 70 hal.

Uprawnionych wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, prawa swe do powyższych depozytów w sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. C. I 64 5 (1) [1585]

Przeciw Dańkowi Kostycz z Wisłoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Emila Kostycza, rolnika w Wisłoku pozew o 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4. marca 1905 o godz. 9 rano, do tego sądu, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dańka Kostycza, ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. C. 54/5 (4) [1590]

Przeciw Teresie Dzień ze Szczurowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Agnieszkę Dzień z Niedzielisk pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13. marca 1905 o godz. $9\frac{1}{2}$ rano.

Celem strzeżenia praw Teresy Dzień ustanawia się kuratorem Baltazara Sulmę ze Szczurowy.

Kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 18 lutego 1905.

L. cz. C. I. 66 5 (1) [1586]

Przeciw Iwanowi Onuszkanycz z Rzepedzi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Michała Rad, rolnika w Rzepedzi pozew o 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4. marca 1905, godz. 10 rano do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Onuszkanycza, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. Cg. I. 20/5 (2) [1581]

Przeciw Wasylowi Rusynowi z Hałbowa, obecnie w Ameryce w niewiadomem miejscu przebywającemu, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Dmytra Rusynyka z Nieznajowy pozew o zapłatę 1430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 3. marca 1905 o godz. 9 rano, w tym sądzie biuro Nr. 55.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wasyla Rusyna, ustanawia się p. dra Władysława Chwaliboga adw. w Jaśle kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 22. lutego 1905.

Spadki.

L. cz. A. 269/3 (8) [1454 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że dnia 4. lutego 1903 zmarł Wasyl Bugijczyk z Czernilawy pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem przeznaczył Katarzynie Bugijczyk legat w kwocie 100 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Katarzyny Bugijczyk ustawowej dziedziczki nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andruchem Bugijczykiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 22. kwietnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 2/5 (2) [1540 1—3]

Na wniosek Joachima Zimet kupca w Trembowli wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Trembowli Nr. 3893 na imię Joachima Zimet wystawionej i na 500 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by swe prawa do niej do sześciu miesięcy zgłosił, gdyż inaczej ta książeczka będzie pozbawiona wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 4 lutego 1905.

L. cz. Nc. III. 276/4 (2) [1566 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Bełzie wdraża postępowanie celem amortyzacyi książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie Nr. 1180, dnia 7. lipca 1904 na imię Tacyanny Feret wystawionej a na kwotę 400 kor. opiewającej i wzywa każdego, ktoby książeczkę tę posiadał aby ją tut. sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" okazał, gdyż po bezkutecznym upływie terminu edyktalnego na ponowny wniosek Tacyanny Feret książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 12. stycznia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 18/5 Stow. I./199 [1518 2—3]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.

Brzmienie firmy: „Bank dla handlu i przemysłu w Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" po niemiecku „Bank für Handel und Gewerbe in Sambor, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Wpisy szczegółowe: Na walnem zgromadzeniu członków dnia 2. stycznia 1905 odbytem uchwalono rozwiązanie Towarzystwa i przeprowadzenia likwidacyi, którą poruczono dyrektorowi Aronowi Ladenowi, właścicielowi realności w Samborze.

Wierzycieli wzywa się, by swoje pretensye w rzeczonem Towarzystwie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27. stycznia 1905.

Obwieszczenie.

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

podpisanego Zakładu odbędzie się dnia 14. marca r. b. o godzinie 10 przed południem we własnym lokalu w Rohatynie, na które P. T członków tegoż Zakładu się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Bilans za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1904.
3. Rozdział zysku z r. 1904.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej na lat 3.
5. Wnioski członków.

Rohatyn, dnia 26. lutego 1905

Komercyjny kredytowy Zakład dla handlu przemysłu i gospodarstwa w Rohatynie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Efroim Sternhell. A. Weidmann. M. Kreisler.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa dnia 12. marca 1905 o godzinie 5 po południu z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisyi szkontrującej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 6 członków Rady nadzorczej i jednego Dyrektora.
5. Ciąg dalszy zmiany statutu.
6. Wnioski członków.

Gdyby niniejsze Walne Zgromadzenie dla braku odpowiedniej ilości członków nie przyszło do skutku, odbędzie się w myśl statutu § 29 ust II. drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 26. marca 1905 o godzinie 5 po południu.

Rzeszów, dnia 28. lutego 1905.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.

Prezes Rady nadzorczej:
Mojżesz Geschwind.

Ogłoszenie.

XXVII. Walne Zgromadzenie

członków Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w dniu 11. marca 1905 o godz. 3 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez przewodniczącego.
2. Odczytanie nadeszłych pism.
3. Sprawozdanie z czynności i rachunków Dyrekcyi za r. 1904.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz wniosek o zatwierdzenie czynności, rachunków i bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1904.
5. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Nadzorczą rozdziału zysku za r. 1904.
6. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i 1 zastępcy.
7. Wybór trzech członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy w miejsce z kolei ustępujących.
8. Wnioski.

Rada Nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu,
Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Adam Oleksik, sekretarz. Ks. Dr. Alojzy Góralik, prezes.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

[1554 3—3]

Obwieszczenie.

Kupony 3½% obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, płatne 1. marca 1905 roku, będzie wypłacać począwszy od wspomnianego terminu, prócz c. k. głównej kasy kolei państwowych, także i c. k. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w lutym 1905.

Rada zawiadowcza.

Ogłoszenie.

XIII. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bukowsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną, odbędzie się dnia 16. marca 1905 o godzinie 6 wieczorem w biurze Towarzystwa we własnym lokalu z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i protokołu z odbytej lustracyi przez delegata Związku w roku 1904.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1904.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1904.
4. Podział czystego zysku.
5. Zmiana statutów.
6. Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej na rok 1905.
7. Wnioski członków.

Bukowsko, dnia 27. lutego 1905.

Dyrekcya:

A. Pinkas. Jan Skoczyński.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica".

Dziewiąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów akcyjnej Spółki naftowej „Schodnica" odbędzie się dnia 17. marca 1905 o godzinie 11 przed południem w sali domu kupców we Wiedniu (IV. Schwarzenbergplatz 7).

Przedmioty rozpraw:

1. Przedłożenie rocznego bilansu i sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie rewizorów z zamknięcia rachunków za rok 1904 i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Powzięcie uchwały co do użycia czystego zysku za rok 1904.
4. Unormowanie honoraryum dla komitetu wykonawczego na rok 1905 (§ 12 statutu).
5. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.
6. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców tychże.

Wedle § 16 statutów uprawnia 20 akcyj do jednego głosu. — Panowie akcyonaryusze, którym przysługuje prawo głosowania uprasza się akcye swoje wraz z niezapadłymi kuponami złożyć **w likwidaturze w Anglo-Austryackim Banku we Wiedniu, I., Strauchgasse,** albo w filiach tegoż lub **w likwidaturze w wiedeńskim Związku bankowym we Wiedniu, I., Herrengasse** albo w filiach tegoż **włącznie do dnia 9. marca b. r.**

Wedle § 16 statutów mogą być pełnomocnictwa udzielane tylko akcyonaryuszom, którym przysługuje prawo do głosowania.

Wiedeń, dnia 28. lutego 1905.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 537. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.